Redakcja: tel. 138.38 102.28, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odnoszeniem numerów w administr. Redakcji zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1938 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 80 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 gr.

Echo

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr za w. m-m 1 łam. str.: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr strona 10 łamów. drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. droże Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.
W wydaniu ogólnopolskim:
Za 1 w. m-m w. 1 łamie (szer. 70 m-m (str. 5 łamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada.
P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XV Nr. 147 Łódź niedziela 28 maja 1939 r.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku

na audiencji u min Becka

WARSZAWA, 28. 5. — Stosownie do doniesień prasy wczoraj przybył do Warszawy Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burckhardt. W godzinach popołudniowych Wysoki Komisarz Ligi Narodów był przyjęty na dłuższej audiencji przez min. Becka. O godz. 8,20 wieczorem komisarz Burckhardt udał się z Warszawy do Gdańska, by objąć swe normalne urzędowanie. (m.)

PROF. BURCKHARDT.

FAŁSZYWA POGŁOSKA.

MORAWSKA OSTRAWA, 28. 5. — Pogłoski o przybyciu do tego miasta oddziałów armii włoskiej i dywizji „Czarnych koszul" nie są zgodne z prawdą.

Pogłoski te wzięły się stąd, że niemieckie oddziały, przysłane do Morawskiej Ostrawy ubrane były w mundury austriackie na skutek przyłączenia Austrii do Rzeszy. Mundury te przypominają barwą i krojem mundury włoskie. (m.)

ZAPRZECZENIE.

WARSZAWA, 28. 5. — W związku z wiadomością podaną przez radio berlińskie o mającym jakoby nastąpić wyjeździe min. Becka do Moskwy, w godzinach wieczornych M. S. Z. wydało dementi, zaprzeczając jak najkategoryczniej tej wiadomości. (m.)

Lotnicy włoscy pozostaną dłużej w Hiszpanii

SEWILLA, 28.5 — Oddziały ochotników włoskich przekazują w obecnej chwili materiał wojenny armii hiszpańskiej. Po zakończeniu przekazywania broni w dniu 31 maja w Kadyksie oddziały te zostaną załadowane na statki i odjadą do Włoch. Jedynie kilka oddziałów lotniczych pozostanie nieco dłużej w Hiszpanii, ze względu na przekazywanie materiału specjalnego, które potrwa jeszcze kilka dni. Oddziały lotnicze powrócą do Włoch w pierwszych dniach czerwca. Wraz z legionistami włoskimi odjedzie do Włoch 3 tys. żołnierzy i oficerów hiszpańskich z dywizyj mieszanych hiszpańsko-włoskich. Hiszpanie udają się do Włoch na zaproszenie rządu.

SOLEC-ZDRÓJ

21 dni kuracji z pobytem już od zł. 153—

Informacji udziela tel. 137-94 w dni powszednie od 16-ej do 18-ej

Anglia Francja Sowiety na wypadek napaści w Europie nie będą czekały na orzeczenie Ligi

LONDYN, 27.5 (PAT) — Prasa angielska stwierdza, że propozycje brytyjskie zostały odesłane do Moskwy i podkreśla, **że oznaczają one układ defensywny z Rosją Sowiecką.**

Według „Times" nota rządu brytyjskiego zawiera następujące punkty:

1) Wielka Brytania i Rosja Sowiecka postanawiają współpracować niezwłocznie w zakresie wzajemnej obrony, o ile którekolwiek z tych państw byłoby przedmiotem napaści w Europie,

2) wszystkie trzy mocarstwa postanawiają współpracować bezzwłocznie ze sobą, o ile którekolwiek z nich wciągnięte zostanie do wojny w wyniku zobowiązań, udzielonych innym państwom w Europie,

3) w wypadku innych aktów agresji w Europie lub w czasie gdy agresja wyda się bezzwłocznie grozić, trzy mocarstwa odbędą konsultacje co do akcji, która bezzwłocznie ma być podjęta,

4) trzy mocarstwa oświadczają, że porozumienie między nimi posiada **charakter całkowicie defensywny** i opiera się na zasadzie paktu Ligi, ale wzajemna pomoc, jakiej sobie udzielą nie będzie czekała na orzeczenie Ligi,

5) podjęte będą kroki, aby porozumienie oparte zostało jak najprędzej na podstawach praktycznych.

POLSKA A POROZUMIENIE Z SOWIETAMI.

LONDYN, 27.5 (PAT) — Dzienniki londyńskie donoszą z Warszawy że rząd polski jest informowany o obecnym stadium rokowań brytyjskich z rządem rosyjskim. Rokowania brytyjsko-sowieckie nie dotykają w niczym interesów Polski i **nie nakładają na Polskę żadnych nowych zobowiązań.** Polska reguluje swe stosunki z Sowietami bezpośrednio na podstawie paktu nieagresji i stosunki te są zadowalające.

FRANCJA — GOTOWA DO NAJWIĘKSZYCH OFIAR.

PARYŻ, 27.5 (PAT) — Minister spr. zagr. Bonnet wygłosił przemówienie na bankiecie, zorganizowanym przez komitet „Francuskiego Tygodnia Handlu Zagranicznego". W przemówieniu tym Bonnet m. in. powiedział, że w ciągu ostatnich miesięcy sojusz francusko-angielski został wzmocniony. W. Brytania udzieliła swych gwarancji nie tylko nad Renem, ale i nad Wisłą. Układ francusko-turecki i układ z Sowietami są bliskie zawarcia.

Francja pragnie pokoju, ale gdyby narzucono jej z zewnątrz największą ofiarę, wszyscy Francuzi odpowiedzieliby na to wyzwanie tak jak to uczynili w r. 1914.

W MOSKWIE.

MOSKWA, 28. 5. — Wczoraj o godzinie 11-ej rozpoczęły się decydujące rozmowy przed rokowaniami o pakt angielsko-sowiecki. Ambasador brytyjski Steeds i francuski poseł Payaud zostali przyjęci przez Mołotowa, któremu przedłożyli propozycję zawarcia paktu 3-ch mocarstw. W czasie rozmów obecny był Potiemkin.

stoi Ci przed oczyma. Nie należy się jednak martwić przedwcześnie. Brak soli mineralnych w organiźmie można uzupełnić, używając musujące sole owocowe MINEROGEN F. F. Dostać je można w każdej aptece. Skład główny: Apteka Mazowiecka Warszawa, Mazowiecka 10.

Mocarstwa prowadzące zaborczą wojnę niech nie liczą na St. Zjednoczone

WASZYNGTON, 28. 5. — Władze legislatywne noszą się z zamiarem podjęcia rewizji ustawy o neutralności. Sekretarz stanu Hull odbył rozmowy z członkami kongresu. Wniesiony ma być projekt nowej ustawy o neutralności, przewidujący możliwość zawieszenia zakazu wywozu ze Stanów Zjednoczonych do państw, które padną ofiarą agresji. Ponadto w projekcie ustawy ma znaleźć się przepis upoważniający prezydenta Stanów do ustalania stref zagrożonych, do których statki amerykańskie nie będą mogły zawijać, jak również artykuł o zakazie jakiejkolwiek pomocy finansowej dla mocarstw prowadzących zaborczą wojnę.

—ooo—

Nocny napad hitlerowców na chorążego Związku Polaków

Czerwony napis na ścianie Senatu gdańskiego.

GDAŃSK, 28.5 — W nocy nieznany sprawca umieścił na frontowej ścianie senatu gdańskiego czerwoną kredą, napis treści następującej: „Dantzig bleibt frei". Urzędnicy, którzy przybyli rano do pracy, czytali ten napis z widocznym zaniepokojeniem. Natychmiast zatarto go i dziś można oglądać jedynie czerwoną plamę, pozostałą po zatarciu napisu.

NAPAD.

ZŁOTÓW, 28.5 — W wyniku nocnego napadu, jaki urządzono na chorążego Pol. Tow. Młodzieży w Radawnicy, Stanisława Borkowskiego i pobicia go, wspomniany leży obecnie w szpitalu w Złotowie. Zatrudniony u członka Zw. Polaków gospodarza Franciszka Ciży w Radwanicy, mieszkał u pracodawcy. W nocy wtargnęła do jego izby grupa nieznanych osobników, która zbudziła go ze snu i zażądała wydania chorągwi młodzieży polskiej w Radwanicy. Wobec tego jednak, że Borkowski oświadczył, iż chorągwi wydać nie może i że znajduje się ona w kościele, napastnicy poczęli go lżyć i wygrażać mu. Borkowski, widząc to wyskoczył z łóżka, aby zbiec. Drzwi jednak były obstawione. Napastnicy pochwycili Borkowskiego, poczęli go dusić i powalili następnie na podłogę. Następnie zaczęli bić powalonego widłami, które potrzaskano w drzazgi. Sprawcy tego napadu zdemolowali również mieszkanie Borkowskiego.

Do poranionego Borkowskiego wezwano lekarza, który przekazał go do szpitala.

SZYKANY NIEMIECKIE.

BERLIN, 28.5 — „Dziennik Berliński" pisze:

Zdarza się w ostatnich czasach dość często, że poczta przetrzymuje przesyłki polskie dostarcza je zapóźno albo wraca a nawet nie przyjmuje.

W Oleśnie poczta zatrzymała zaproszenia wysłane przez sekretariat Zw. Pol. w N. na powiat oleski, zwołujące członków na zebranie informacyjne. Zaproszenia te poczta doręczyła ze spóźnieniem.

W podobny sposób załatwiono przesyłki Centrali Zw. Pol. w Niemczech skierowane również do Dzielnicy V w Złotowie. Należy zauważyć, że adresy wypisane były maszyną i brzmiały następująco: Związek Polaków w N., Dzielnica V Flatow (Grenzmark), Litzmannstr. 2. W ten sposób adresowane przesyłki pocztowe zawsze dochodziły. Postępowanie poczty jest niezrozumiałe również i z tego względu, że nazwa Zw. Polaków jest zapisana.

Przesunięcia w dyplomacji niemieckiej

Pogłoski berlińskie.

BERLIN, 28. 5. — W kołach dyplomatycznych niemieckich powtarzane są pogłoski o zamierzonych przesunięciach w dyplomacji niemieckiej. Mówi się, że w najbliższym czasie oczekiwać należy zmian na stanowiskach ambasadorów w Londynie i Paryżu.

GRAND-KINO Dziś powtórzenie premiery
Pocz 12, 2, 4, 8 i 10
Cudowny film sentymentu i humoru
Mała Miss Broadway z ulubienicą milionów SHIRLEY TEMPLE w roli głównej
Film dla najmłodszych i najstarszych! Dziś 2 PORANKI o godz. 12-ej i 2-ej
Ceny 85 gr i 1.09 gr

CAPITOL
Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr
Dziś i dni następnych Czarująca LUIZA RAINER. W roli lekkomyślnej, zmysłowej kobiety w potężnym dramacie życiowym p. t.
ŻONA LALKA
wg. głośnej sztuki „Mlle Tros-Fron" w pozostałych rolach głównych MELVYN DOUGLAS, ROBERT YOUNG. Nadprogram Tygodnik oraz kronika PAT.—

RIALTO Ceny znacznie zniżone
Ostatnie dni!
GUNGA DIN
Dziś i jutro o g. 12 i 2 PORANKI od 85 gr. Na pozostałe seanse od 1.09 zł.

KINO **„PALACE"**
Dziś i jutro o godz. 12 i 2 PORANKI Ceny od 80 gr.
Najlepszy film polski
R E N A
w rolach głównych: Junosza-Stępowski, Stanisława Engelówna, Niemirzanka Węgrzyn, Woszczerowicz, Cybulski i Sielański

Kino **STYLOWY** Kilińskiego 123.
Ceny miejsc od 54 gr.
Dziś i jutro 2 poranki 12 i 2 poł.
ulubienica wszyskich Danielle Darrieux w przepięknej komedii p. t.
„PARYŻANKA"

KINO—TEATR
IKAR
Przejazd 34 Tel. 228-55

Nasz świąteczny podwójny program MYRNALOY i WILLIAM POWEL w arcywesołej komedii p. t. **PODWÓJNE WESELE** oraz na życzenie P. T. Publiczności **SIÓDME NIEBO** z Simone Simon w roli tytułowej. Następny program: **Dama na dwa tygodnie i Wyspa skazańców.**

Pocz. seansów: w dni powszednie o godz. 16-ej w soboty i święta o godz. 12-ej. Ceny miejsc: na I-szy seans: 25, 40, 54 gr, na następne 40 54, 70, 80 gr 1 zł Uczniowie: w święta do godz. 15-ej, w dni powszednie do godz. 17-ej 25 gr., później 40 gr. Ulgowe 54 gr. w dni powszednie.

KINO-TEATR
URANIA
CEGIELNIAN 2 tel. 107-34
Dziś po raz ostatni!

Dziś w niedzielę i w poniedziałek od godz. 12 -- 3 wszystkie miejsca po 54 gr. Wielki podwójny świąteczny program. PO RAZ PIERWSZY W ŁODZI!
Wielki film sensacyjny p. t. **R. 107 WZYWA POMOCY** W rolach głównych: WILIAM GARFAN I JUDITH BARRET.
II. -- Wielki film sensacyjno-bokserski **TŁUM SZALEJE** W rol. głów.: Robert Taylor, Maureen Sulivan i Frank Morgan.
Nadprogram: Ulubienica publ. MOLLY PICON w swoim reprertuarze oraz nowy TEL-AVIV.
Jutro w poniedziałek podw. program.; wielka premiera: I. Meksykańskie noce, II Powrót Arsena Lupina.

KINO OAZA 11 LISTOPADA 16 tel. 170-72

DZIŚ PREMIERA arcywesoły film p. t.
„Zapomniana melodia“
W rol. głów. H. Grossówna, J. Andrzejewska, A. Fertner, S. Sielański, J. Orwid.

KINO-TEATR
IRA
ŁÓDŹ, Kilińskiego 124.
tel. 146-17

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
Wielki podwójny program!
DUNIA Córka poczmistrza
W roli głównej: HARRY BAUR.
II) Największa sensacja świata p. t.
NIEZWYCIĘŻONY ROBINZON KRUZOE
W roli gł: Mistrz świata w pływaniu MALA.
Początek w dni powszednie o godz. 4, w sobotę o godz. 2. Ceny miejsc 25, 40, 54 i 80 gr.

KINO TEATR METRO PRZEJAZD 2 ocz. 12-ej

OSTATNIE 2 DNI! — Wielki dramat z życia kobiet żądnych sławy p. t.
„Obcym wstęp wzbroniony“
W rolach głównych: KATARZYNA HEPBURN, GINGER ROGERS, ADOLF MENJOU.
Dziś 2 poranki o g. 12 i 2 — Ceny miejsc od 54 gr.

Zdarzenia i wypadki

W Stambule zmarł w tych dniach Ahmed (Agajew) wybitny działacz polityczny i publicysta turecki. Jednocześnie był on profesorem na uniwersytecie stambulskim.

— Król i cesarz włoski Wiktor Emanuel wyraził swą zgodę na zaręczyny ks. Spoleto z księżniczką Ireną grecką.

Wiadomość o zaręczynach księżniczki Ireny ogłoszona przez radio, wywołała żywe zadowolenie w całej Grecji. Dzienniki pisząc o zaręczynach, dają wyraz radości z powodu tego małżeństwa, podkreślając iż oparte jest ono na szczerej, głębokiej i dawnej miłości. Księżniczka Irena jest drugą córką króla Konstantyna, a siostrą panującego króla Jerzego 2-go.

— W czasie pomiędzy 22 a 27 maja rb. odbywały się w Berlinie normalne przewidziane umową polsko-niemieckie obrady komisyj rządowych polsko-niemieckich, które kontrolują obroty towarowe między Rzplitą a Rzeszą Niemiecką. W czasie tych obrad doszło do porozumienia w sprawie stosowania w czasie najbliższym trzech miesięcy obrotów towarowych obu krajów do obustronnych możliwości płatniczych.

Porządek dzienny Sejmu i Senatu

WARSZAWA, 28.5 — Prządek dzienny posiedzenia Senatu, który odbędzie się w środę 31 bm. o godz. 11-ej przed południem składa się z 17 punktów m. in. Senat rozpatrzy następujące projekty ustaw: o porozumieniach kartelowych, o sądach ubezpieczeń społecznych, o organizacji więziennitwa, o służbie zdrowia, o izbach aptekarskich oraz wiele projektów ustaw ratyfikacyjnych.

W SEJMIE.

WARSZAWA, 28.5 — Porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Sejmu, które wyznaczone zostało na godz. 16-tą po poł. składa się z 8 pkt. Na pierwszym punkcie porządku umieszczono pierwsze czytanie kilku rządowych projektów ustaw, a m. in.: o stanie wojennym, o szczególnej odpowiedzialności karnej w wypadkach zbiegostwa do nieprzyjaciela lub poza granice państwa.

Nie opuszczę swego stanowiska...
Oświadczenie marszałka Petain'a

BAYONNE, 28.5 — Marszałek Petain na przyjęciu zorganizowanym przez federację b. kombatantów zaprzeczył pogłoskom, jakoby miał porzucić swe stanowisko ambasadora w Hiszpanii.

„Nie opuszczę swego stanowiska“ powiedział marsz. Petain, dopóki sytuacja nie zostanie całkowicie „wyjaśniona“.

Zajścia na politechnice lwowskiej
JEDEN ZE STUDENTÓW ZMARŁ

WARSZAWA, 27.5 (PAT) — W dn. 24 r. b. doszło do zajść na Politechnice Lwowskiej między grupą studentów żydów a grupą studentów Polaków. Jeden z uczestników bójki student chemii Politechniki Lwowskiej Markus Landesberg przewieziony został do szpitala, gdzie w dn. 26 b. m. zmarł. W sprawie powyższej wdrożyły dochodzenie władze prokuratorskie. Dotychczas nie ustalono, czy Landesberg poniósł śmierć na skutek uderzenia go, czy też na skutek obrażeń, poniesionych przy upadku, niespowodowanym przez osoby trzecie.

—ooo—

Na minutę przed końcem meczu Belgowie zdobyli trzecią bramkę

W dniu wczorajszym w Łodzi na stadionie ŁKS odbył się międzynarodowy mecz piłkarski Polska — Belgia. Mecz ten po zaciętej i emocjonującej walce zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (2:1).

Wynik ten krzywdzi Belgów, którzy byli drużyną lepszą pod każdym względem. Spotkanie Polska — Belgia otrzymało ramy oficjalne. Trybuny były udekorowane flagami o barwach państwowych Polski i Belgii. W lożach reprezentacyjnych zasiedli przedstawiciele władz państwowych i wojskowych z dowódcą O. K. gen. Thommee i gen. Dindorf - Ankowiczem na czele.

Władze piłkarskie reprezentował prezes PZPN płk. Glabisz. Publiczność zgromadziła się w liczbie ok. 18,000 osób. Przebudowany stadion, mógł pomieścić znacznie więcej osób. Nie wypełnienie stadionu do ostatniego miejsca tłumaczyć należy deszczem, który spadł na godzinę przed rozpoczęciem spotkania.

Punktualnie o godz. 17,30 wbiegła na boisko drużyna Belgów, powitana gromkimi oklaskami. Orkiestra wojskowa odegrała państwowy hymn belgijski. Po chwili ukazała się drużyna polska, powitana burzliwymi oklaskami. Hymn państwowy publiczność odśpiewała towarzysząc orkiestrze.

Po tych oficjalnych uroczystościach, po witaniu drużyny i wręczeniu gościom wiązanki kwiatów, rozpoczęto grę.

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA DRUŻYN.

Jak już wspomnielismy, wynik spotkania nie odzwierciadla istotnego przebiegu gry, Belogwie zasłużyli bowiem na zwycięstwo. Byli drużyną lepszą pod każdym względem technicznym i taktycznym. Mieli lepszy start do piłki. Właściwie począwszy od 20-ej minuty pierwszej połowy przeważali i nie oddali tej przewagi do końca spotkania. Jeśli przewagi tej nie uwidocznili cyfrowo, to jest wybitną zasługą defenzywnej gry drużyny polskiej. Belgijczycy wszyscy bez wyjątku stanęli na wysokości zadania. Na wyróżnienie jednak zasługuje lewy łącznik Braine, który imponował doskonałymi, dalekimi o niezwykłej mocy strzałami oraz prawoskrzydłowy Fievez.

Drużyna polska zawiodła. Zwłaszcza pomoc i prawa strona ataku. Równie poniżej formy zagrał Wodarz. Atak wobec słabej gry pomocy pozostawiony był sam sobie. Pracowitością wyróżnił się jak zwykle Piątek, który grał jako czwarty pomocnik. Rolę tę spełnił bez zarzutu, będąc najlepszym spośród „czterech“ pomocników. Wiaściwa linia pomocy grała ambitnie, ale nie wyszła poza ramy gry przeciętnej pomocy ligowej. Najproduktywniejszy był Dytko, najsłabszy Nyc. Mikunda niczym specjalnym nie wyróżnił się.

W obronie dobry był Szczepaniak. Twórz nie wiele mu ustępował. Grał ambitnie, twardo i energicznie wkraczał. Krzyk w bramce bez zarzutu. Straconych bramek nie mógł obronić.

Pomimo dużo słabszej od Belgów gry Polacy cały czas prowadzili, początkowo 1:0, po tym 2:0, i wreszcie niemal przez całą drugą połowę 3:2, co jest zasługą wyłącznie Wilimowskiego, zdobywcy dwóch bramek i autora trzeciej. Bez Wilimowskiego Polacy nie zdołaliby uzyskać ani jednej bramki. Belgowie wyrównali na jedną minutę przed końcem.

Przed sędzią p. Wunderlinem (Szwajcaria) drużyny stanęły w następujących składach:

BELGIA — De Raedt, Paverick, Van Caelenberg, Van Alphen, Gomers, Henry Paul, Fievez, Lamoot, Isemborghs, Braine i Buyle.

POLSKA: — Krzyk, Twórz, Szczepaniak, Dytko, Nyc, Mikunda, Wodarz, Wilimowski, Wostal, Piątek, Piec.

Na linii sędziowali pp. Theunen (Belgia) i Frank (Polska).

Organizacja zawodów pod każdym względem bez zarzutu, co jest wybitną zasługą zarządu ŁOZPN z prezesem Konopką na czele.

—ooo—

Gen. Maciszewski powitał prasę sportową w murach zakładów przemysłowych

Drugi dzień Ogólnopolskiego Zjazdu Prasy Sportowej uczestnicy spędzili na zwiedzaniu miasta. O godz. 9.30 delegacja Prezydium Zjazdu z przewodniczącym p. red. Rozmysłowiczem i prezesem Ogólnopolskiego Związku Dziennikarzy Sportowych red. W. Sikorskim złożyła wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza. Następnie zwiedzono muzeum pamiątek po Marszałku Piłsudskim oraz nowy budynek Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia.

O godz. 11.30 uczestnicy Zjazdu udali się do Zjendoczonych Zakładów Przemysłowych „Scheiblera i Grohmana“, gdzie powitani zostali przez prezesa zarządu Zakładów gen. Maciszewskiego. Na przemówienie powitalne odpowiedział prezes Sikorski.

Po zwiedzeniu urządzeń technicznych goście podejmowani byli przez prezydium klubu sportowego „K. P. Zjednoczone“ śniadaniem.

Przemówienie w czasie śniadania wygłosił przewodniczący Rady Nadzorczej K. P. Zjednoczone prezes Wilkoński.

W imieniu dziennikarzy podziękował za umożliwienie zwiedzenia zakładów oraz serdeczne przyjęcie prezes Sikorski.

Śmiertelny skok buchaltera Banku Gospodarstwa Krajowego.

WARSZAWA, 28.5 — Z okna na 6-ym piętrze z gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie przy Alei Jerezolimskiej wyskoczył na chodnik Alei 34-letni Ryszard Ulanowski, buchalter BGK. Poniósł on śmierć na miejscu. Przyczyną zamachu samobójczego był najpewniej rozstrój nerwowy.

TRIUMF RUMUŃSKICH JEŹDŹCÓW na zawodach w Warszawie.

WARSZAWA, 28.5 — Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie międzynarodowych zawodów konnych w Warszawie w obecności szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza.

Rozegrana została pierwsza seria między narodowego konkursu otwarcia, która przyniosła pełny triumf rumuńskich jeźdźców w pierwszym dniu zawodów.

Dziś, w niedzielę, odbędzie się pierwszy z bardziej ciężkich konkursów tegorocznego programu zawodów, a mianowicie „konkurs potęgi skoku“ im. Aleksandra hr. Skrzyńskiego.

POLSKA POKONAŁA WŁOCHY. Dziś walczy z Estonią.

KOWNO, 28.5 — W sobotę, w szóstym dniu mistrzostw Europy w Koszykówce, Polska rozegrała mecz z Włochami, odnosząc zwycięstwo w stosunku 43:27 (21:12).

Dzięki temu zwycięstwu Polacy wysunęli się na drugie miejsce w tabeli.

W niedzielę, w ostatnim dniu, Polska walczy z Łotwą.

ZWYCIĘSTWO LITEWSKICH PIŁKARZY W WILNIE.

WILNO, 28.5 — W sobotę odbył się w Wilnie mecz piłkarski pomiędzy mistrzem Litwy L. G. S. Kowno i W. K. S. Śmigłym, Zwyciężyła drużyna litewska w stosunku 5:2 (3:1).

WÓZKI dziecięce najpiękniejsze oraz wszelkie naprawy, gotówką i ratami, najniższe ceny — „Voxradio“ Piotrkowska 79 w podwórzu.

MOTOCYKL N. S. U. pięćsetka sportowa w b. dobrym stanie, po 7000 km., do sprzedania. Zgierz, Zielona 9.

OD 5 ZŁ. trwała ondulacja z gwarancją, grube loczki i naturalne fale. „Nina“, ulica Główna 32, tel. 124-31.

ROWERY za gotówkę i na raty firmy „Iskra“ Władysława Bednarska, ul. Zgierska 164, Ceny ściśle skalkulowane.

POŃCZOCHY i skarpetki po cenach konkurencyjnych, specjalny dział z małymi skazkami. B. Fuksowa, Kilińskiego 87, m. 18.

MAGIEL do sprzedania na wywóz. Ulica Kapliczna 28.

PIWIARNIA nadaje się na handel win i wódek przy targowisku do sprzedania. Wiadomość w Administracji.

SADY 33 mórg pierwszorzędne gatunki wydzierżawi administracja Biskupice, p. Sieradz.

JASNOWIDZ Dżami uznany przez najwyższe sfery naukowe za jedynego Fenomena-Jasnowidza doby obecnej — przyczyni się do zwycięstwa Twego we wszystkich sprawach! Poprawę materialną uzyskasz przez loterię. Wybierze Ci szczęśliwy numer losu pod gwarancją! Podaj datę urodzenia. Jasnowidz Dżami, Kraków, Urzędnicza 42/3. wa 740.

ORŁOWO - MORSKIE, Spacerowa 32 — Pensjonat „Słońce“ obok lasu i plaży. Każdy pokój z balkonem. Wykwintne utrzymanie. Czynny od 15 maja. Informacje w Łodzi, — tel. 173-10.

MISTRZYNI wiedzy tajemnej H. Stąszewska — przyjmuje od godz. 13 — 20. Główna 11, m. 22, lewa oficyna.

FABRYKA TKANIN ogrodzeń drucianych Mateusz MIKOŁAJCZYK Łódź. Kilińskiego 167. tel. 255 37
Dostarcza kompletne ogrodzenia, wchodzące w zakres wszelkich siatek drucianych, przyjmuje zamówienia pożyczkę inwestycyjną
Dojazd tramwajem 4, 17 0. CENY NISKIE

BŁAWATY (białe płótna, cajgi, gabardiny), bieliznę męską poleca Fabryka M. Gromulski i S-ka, Łódź, Piotrkowska 111.

NATYCHMIAST odzwyczaisz się palenia stosując moją metodę. Zwyciężysz!!! znając swój horoskop. Szczęśliwy numer losu — gwarantując wygraną — przyniesie Ci dobrobyt. Zdobędziesz pożądaną miłość. Nadesłać zaraz datę urodzenia, pełne imię i nazwisko. Adresować: Jasnowidz Womouth, Kra-

CHROMOWANIE NIKLOWANIE SREBRZENIE wykonuje zakład galwanizacyjny i ślusarsko mechaniczny WŁADYSŁAW GÓRSKI Łódź, Piotrkowska 88, tel 204-88

NIE załączać znaczków!!! Światowej sławy Jasnowidz Vichara wybiera pod gwarancją szczęśliwe numery. Rozwiąże Ci zagadkę przyszłości — da Ci klucz Nowego Życia — Dobrobytu!!! Podaj zaraz datę urodzenia. Jasnowidz, Vichara, Kraków, Skrytka 567.

ROWERY wyścigowe balonowe od zł. 90 oraz maszyny do szycia, wyżymaczki z długoletnią gwarancją na spłaty i za gotówkę. Rędzia Bałucki Rynek 9. tel. 113-99.

Dr J. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG
POWRÓCIŁ
ul. ANDRZEJA 4. Telef 228-02
przyjmuje od 10 — 12 i od 4 - 8 wiecz

DR. BRAUN
Choroby skórne i weneryczne
CEGIELNIANA 4, tel. 100-57
Przyjmuje od g. 8 do 1 i od 6 do 9 wiecz
w niedziele i święta od g. 10—1 w poł.

DNIA 26 bm zgubiono teczkę z dowodem osobistym, legitymację Ubezpieczalni Społecznej m Łodzi, legitymację tramwajową i legitymację związkową na nazwisko Strugalski Zygmunt, Aleksandrów ul. Pabianicka 65.

MASZYNĘ do szycia gabinetową, gładki stół tanio sprzedam, ul. Nowo-Zarzewska 25 m. 55 front.

KURS DRUTÓW 10 złotych. Artystyczna pracownia pulowerów damskich i męskich wyucza szydełkowania i na drutach oraz haftów ręcznych i maszynowych. Praca zapewniona. Przyjmuję roboty po cenach przystępnych. Kaufmanowa, ul. Zgierska 16. pr. of. I p. m. 20

NA RATY i za gotówkę konfekcję damską i męską B-cia Lajzerowie 11-go Listopada 9 w podwórzu II brama II p.

ROZBIÓRKA, cegła, deski, belki, otwory, piece, drzewo opałowe, belki żelazne, kamień, winda, rozrywnar Wigury 10.

SPRZEDAM KILKA PLACÓW
budowlanych 2 zł metr. przy kościele 1.50 zł. metr. dalej przy ul. Jagiełły
na dogodnych warunkach
Wiadomość Sienkiewicza 89, m. 5. Tel. 239-02.

4 ZŁ TRWAŁA z gwarancją grube loki, naturalne fale w firmie „Stanisław“, Główna 33. — Uwaga w podwórzu.

AKUSZERKA Mastalerz przyjmuje chorych miejscowych i przyjezdnych. Udziela porad. ul. Różyckiego 3

OTOMANY, garderoby, tapczany, leżanki, krzesła, stoły, biurka, stoliki radiowe sprzedam tanio i na dogodnych warunkach. Kilińskiego 160, Przeździecki.

RADIO 13-22 Watt 4-lampowe głośnik dynamiczny zł 165, oraz wszelkie naprawy Metropolis, Zamenhoffa 16. tel. 104-53.

PLACE różnych wielkości przy ulicach Pabianickiej i przyległych do sprzedania. Otton Kraus, ul. Pabianicka 47.

PŁÓCIENKA, bielizna fartuchy. Wytwórnia Jersak, Łódź, Stary Rynek 15.

MĘŻCZYŹNI!!! Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia“, Kraków, Skrytka 240.

BOGATE AMERYKANKI z dolarami. Kilka tysięcy kamienicznych pań, z posagiem 1.000-500.000. Niezliczone zastępy panów na różnych stanowiskach — poleca najstarsze Biuro Matrymonialne „Głos Serca“, — Stanisławów, Słowackiego 20. Napisać dane z wymaganiami. Wysyłamy adresy i fotografie.

„MURVY“ światowej sławy jasnowidz, wybiera szczęśliwe numery, gwarantując wygraną. Przepowiednie astro-medialne odkryją Wam tajemnicę powodzenia. Zdobędziesz pożądaną miłość, zadowolenie. Nadesłać datę urodzenia, imię, nazwisko. Adresować: Instytut „Murvy“, Kraków, skrytka 687.

JASNOWIDZĄCE Medium Nuhda otworzy każdemu oczy!!! Rozwiąże pod gwarancją najbardziej zawiłe sprawy!!! Wybiera numery loteryjne w transie medialnym — powie kiedy, ile, czy wogóle wygra!!! Podaj datę urodzenia — 65 groszy na porto. Medium Nuhda, Kraków. Bonerowska, skrytka poczto-

PRZYJMIE każdą pracę 26-letni kawaler za skromnym wynagrodzeniem. Of. pod „Uczciwy“

ZNANA telepatka — medium „Grigo“ wybiera szczęśliwe numery — gwarantując wygraną. Daje odpowiedzi — przepowiednie Astro — Medialne. Nadesłać datę urodzenia, imię, nazwisko. Adresować: Medium „Grigo“, Kraków, skrytka 700.

PŁASZCZE impregnowane i peleryny po cenach fabrycznych poleca znana wytwórnia **WU-KA** ZAWADZKA 1 telefon 255-70 pr. of. I piętro. Zamówienia przyjmuje się z orygin. materiałów angielskich i „WOLA“

ROWERY od 80 złotych poleca wytwórnia Stanisław Krzemiński Piotrkowska 167, telefon 189 za gotówkę i na raty.

JAJA wylęgowe kur, czystej rasy „Leghornów“ białych (amerykanów) do sprzedania. Wiadomość ul. Andrzeja 13, m. 14 Froch.

SPRZEDAM domek z ogrodem owocowym. Chojny, ul. Wodna 7-9. Cena 3.500. Tamże do sprzedania ogród owocowy, oparkaniony — 2.000.

MIESZKANIA różne we wszystkich punktach miasta. Pośredniczy najkorzystniej i najprędzej tylko „Pośrednik“ ul. Andrzeja 13 m. 14

SKŁAD materiałów piśmiennych z urządzeniem i towarem za 400 zł. do sprzedania powód wyjazd. Wiad. Rzgowska 208.

MEBLE — kompletuje, zamienia, odświeża garderoba, kredens, biurka, łóżka używane Galar, Łódź, Warszawska 16, tel 231-80.

MIESZKANIA od zł. 35 kw we wszystkich dzielnicach za jedyne zł. 3 poleca „Peka“ Przejazd nr. 14.

WYKWALIFIKOWANA rękawiczarka na 14-tki natychmiast poszukiwana. Cegielniana 41 Mogilner.

DYPLOMOWANA mistrzyni cechowa przyjmuje do nauki szycia i kroju. Naucza rysunki zasadnicze, modelowania, oraz kroju dziecinnego opłata tygodniowa 3.50 gr. Wigury 11 front parter m. 2.

SPRZEDAM natychmiast 8 i pół morgi ziemi w Retkini pod Łodzią. Wiadomość Łódź ul Karolewska 36, St. Lisiecki.

LUSTRA i toalety oraz trema od 45 złotych poleca fabryka luster Józef Ligocki ul. Dworska 20, przy Bałuckim Rynku tel 246-31

Operacja pod groźbą rewolweru.

Przyjaciółka bandyty w roli pielęgniarki

W niezwykłych okolicznościach dokonał operacji pewien lekarz-chirurg wChicago. Było już po północy i dr. Hirschfields spał spokojnie, gdy nagle zadźwięczał telefon. Wzywano go śpiesznie do odległej dzielnicy Chicago w celu ratowania ciężko chorego. Dr. Hirschfields ubrał się pojechał pod wskazanym adresem. Gdy wszedł do mieszkania, na progu przyjął go murzyn z rewolwerem w ręce, który zaprowadził go do chorego mężczyzny, leżącego na łóżku. Okazało się, że był to jakiś bandyta, raniony poważnie kulą w czasie starcia z policją. Doktór miał wyjąć kulę, która ugrzęzła w pobliżu kręgosłupa.

Dr. Hirschfields nie chciał się podjąć operacji, ponieważ nie miał potrzebnych narzędzi, ale żadne tłumaczenia nie pomogły. Murzyn zagroził mu rewolwerem, jeśli nie podejmie się natychmiast pracy, a jako narzędzie operacyjne wskazał mu leżącą na stole brzytwę. Lekarz nie miał środków usypiających, zabrał się więc do wyjęcia kuli bez uśpienia pacjenta. Praca była trudna i niebezpieczna. Pacjent jęczał od czasu do czasu, gdy dr. Hirschfields dotknął jakiegoś nerwu. Światło było niedostateczne, przy podawaniu instrumentów i przewijaniu rany pomagała mu jakaś pielęgniarka i młoda dziewczyna, prawdopodobnie kochanka bandyty.

Lekarz pracował pół godziny. W końcu udało mu się wyjąć szczęśliwie kulę. Tymczasem dziewczyna pakowała kufry, które murzyn znosił do samochodu, czekającego przed domem. Gdy lekarz skończył operację, bandyta poprosił go o wyjętą kulę. „Zwrócę to temu, który mi ją wpakował!" — oświadczył. Dziewczyna podziękowała doktorowi, po czym przeniosła rannego bandytę do samochodu, który natychmiast odjechał.

Jak potem policja stwierdziła, rannym bandytą był jeden z szajki, która napadła na bar. W czasie ostrej strzelaniny policji, bandyta został raniony. Nazywał się Edward Riley. Policja zorganizowała pościg za rannym, zamykając wszystkie drogi dla samochodów w okolicy Chicaga.

Smutna spowiedź chłopca.

Skutki braku opieki matczynej.

Trzynastoletni chłopiec, który ,zamierzał popełnić samobójstwo przez powieszenie i któremu przeszkodził pewien mężczyzna, wyjawił przed policją w Oklahome City (St. Zjedn.) powód dlaczego się targnął na swe życie.

Przede wszystkim poinformował, iż ojciec jego odsiaduje karę dożywotnią za morderstwo. Jego ojczym znajduje się w więzieniu pod oskarżeniem jazdy autem w stanie pijanym.

Matka? Nie wie gdzie się obraca. Do szkoły nie uczęszczał, ponieważ nie miał odpowiedniej odzieży i wstyd mu było chodzić w obdartych spodniach, których nie miał mu kto naprawić.

Policja odszukała matkę chłopca „w stanie prawie nieprzytomnym" w pewnej piwiarni.

Chłopca wziął pod swą opiekę ów mężczyzna, który przeszkodził mu w wykonaniu jego zamiaru samobójczego.

WAŻNE DLA PALACZEK i PALACZY! DELEGATURA FRANCUSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO W POLSCE zawiadamia o zniżce cen wyrobów tytoniowych sprzedawanych w Polsce
OTO NOWE CENY: BALTO 7 1/2 gr. szt., GITANES MARYLAND 8 gr. szt., GITANE! VIZIR 7gr. szt., WEEK-END 7 gr. szt, TYTON FAJKOWY SCAFERLATI zł. 250 za 50 g

SKANDYNAWSKA WYCIECZKA

Stolica na wysepkach.

Luksus w miasteczkach szwedzkich.

Sztokholm, w maju.

Zręcznie lawiruje nasz statek wśród skalistych wysepek rozrzuconych na pełnym morzu, strzegących wjazdu do sztokholmskiego portu.

Czerwone, drewniane domki z białymi węgłami wyłaniające się z gąszcza zieleni nadają krajobrazowi malowniczości. Wiatr wydyma płótna żagli, słychać warkot motorów i monotonny pluskot wody rozbijanej wiosłami kajaków i łodzi.

Przeciągły gwizd syreny zapowiada wjazd statku do portu. Chciałoby się jaknajprędzej przejść przez drewnianą kładkę łączącą nas z lądem, lecz wyłaniają się na raz pierwsze niespodzianki.

Nikt się tu nie spieszy, nie denerwuje, nie popycha, jeden na drugiego nie patrzy spode łba. Wszyscy są uśmiechnięci, zadowoleni. Na rufie jakaś para rozgrywa ostatnią partię pokładowych kręgli, a wysoki— suchy Szwed — ze stoickim spokojem zabiera się do mycia auta.

Trzymamy nerwy na wodzy i, by zaimponować załodze, wychodzimy na samym końcu. W ślad za nami toczą się z pokładu nasze lądowe środki lokomocji: — dwa samochody.

Rozpoczyna się przewlekła procedura celna. Wreszcie wystartowaliśmy, komplikacje wynikały z lewostronnym ruchem, no i z hotelami...

Witał nas zdawałoby się wszędzie ten sam uprzejmy, uśmiechnięty maitre d'hotel i jego gładkie słowa: full, voll, plein i wiele znaczący przeczący ruch głową. Wszędzie pełno — świadczyły o tym różnobarwne chorągwie zwisające z wysokich masztów ustawionych wokół parlamentu — symbole jakiegoś zjazdu.

Ulokowaliśmy się na Vasa-gatan, w handlowym centrum Sztokholmu, a samochody garażowały na świeżym powietrzu na parkingu, odległym o 5 minut drogi od naszego domu. Jakież miłe rozczarowanie spotyka turystę z zagranicy, gdy rano zastaje auto, pozostawione na parkingu bez dozoru, „nienaruszone", z całymi szybami, z pełnym kompletem narzędzi i parą skórzanych rękawiczek, na których się już postawiło krzyżyk. Wiele wprawdzie słyszał turysta o szwedzkiej uczciwości, ale słowa są tylko słowami, a rzeczywistość to zwykle coś innego.

Linie, krzyżyki i punkty z papierowego planu Sztokholmu nabierają już dla nas barw i kształtów. Cynobrowy gmach z wieżycą strzelającą wysoko ku niebu — to ratusz, tuż obok zamek królewski, dalej parlament. Oto kręte, spadziste uliczki i domy starego miasta, a dalej ciągną się szare, pastelowe bloki nowoczesnych domów, poprzecinane gęsto kępami zieleni, przedzielone kanałami. Na granitowych murach kamienic płoną żaluzje — ceglaste, cynobrowe, purpurowe, wiśniowe.

Zjeździliśmy Sztokholm wzdłuż i wszerz. Znikoma liczba policjantów, (ruch regulują światła), nieznajomość miasta i języka — oto czynniki, które przy pewnej dozie turystycznej ambicji, ułatwiają poznanie każdego kącika. Drogi szwedzkie — asfaltowe, lub z prasowanego żwiru — posypane są pyłochłonnymi substancjami (sól chlorowa).

Drugiego dnia wieczorem opuściliśmy Sztokholm, udając się do Göteborga. (440 klm.).

Już zniknęły gmachy stolicy, mijamy szybko wille — ogrody przedmieścia, jeszcze parę kilometrów i otaczają nas lasy i łąki, skąpane w wieczornej mgle. — Mleczna mgła przypomina srebrzyste jeziora. Na szosie ruch bardzo mały, czasem tylko mija nas auto dążące w stronę Sztokholmu. Jedziemy przeciętnie 60 klm. na godzinę.

Dziwna jest Szwecja. Tysiące nazw kłuje białością tablic — a domów nie ma. Jak by się pod ziemię zapadły. Gdzieniegdzie tuż nad ziemią przycupnęły niskie chałupki. Ciemno w oknach — ludzi ani śladu. Asfaltowa wspaniała szosa biegnie w nieskończoność przez bezludne przestrzenie. Licznik pokazuje 90 km. Nareszcie miasto Nyköping. To nie miasto, raczej miasteczko, z jedną ulicą i jeden wielki hotel.

Tego wieczora siedzieliśmy w letniej restauracji hotelu, na oszklonym tarasie oplecionym pnączami róż i pelargonii. Podwórze wyłożone granitowymi płytami rozdzielonymi delikatnymi pasemkami trawy. Pięknie sharmonizowane klomby wykańczały całość. Wprost wierzyć się nie chciało, że w prowincjonalnej dziurze może być taki luksus. Rano olśniły nas już do reszty wspaniałe wystawy.

W końcu dojeżdżamy do drugiego co do wielkości miasta Szwecji Göteborga.

Adamski.

SAMOZATRUCIE

NA TLE WĄTROBY

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijanie, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Truciny wewnętrzne wytwarzające się we własnym organiźmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyśpieszają starość. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że zioła lecznicze „CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO, jako żółcio - moczopędne są naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w laboratarium fizjologiczno - chemicznym „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Warszawa, Nowy - Świat nr 5 oraz w aptekach i składach aptecznych.

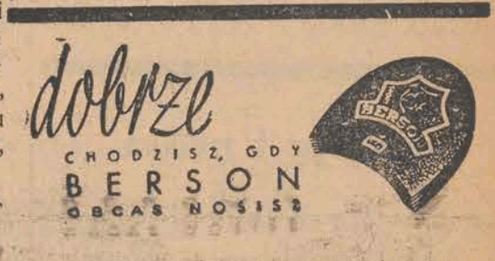

Maria ŻUROWSKA

CZŁOWIEK W SZARYM PŁASZCZU

Powieść — 43

Ręce artystki

Tymczasem w sąsiednim miasteczku, jak również podworach, wszędzie gdzie dyskutowano o witłowickiej sprawie krążyły coraz potworniejsze plotki na temat Ortwiłła i doktora hipnotyzera, którego uważano teraz za prawdziwego sprawcę zbrodni. Domysły o erotycznym tle zabójstwa przestały już budzić zainteresowanie, o wiele ciekawsza i bardziej sensacyjna była nowa hipoteza. Z początku wiele osób stawało w obronie Witłowskiego, lecz z biegiem czasu było ich coraz mniej. Nawet pacjenci którzy jemu zawdzięczali zdrowie powstali teraz przeciwko niemu i dziwiono się, że doktór Witłowski nie został dotychczas aresztowany.

Oczywiście nikt nie miał śmiałości stawiać mu zarzutów w oczy, ale doktór zauważył, że ludzie patrzą na niego nie tylko z ciekawością ale z pewnym lękiem, nawet w oczach dobrych znajomych i przyjaciół odczuwał jakąś nieufność, jakiś cień podejrzenia. Domyślał się o co chodzi, a jakiś urywek rozmowy usłyszany na ulicy potwierdził jego domysły.

Raz Alinka zastała go w swym gabinecie siedzącego bezczynnie w ciemnościach. Nie pytała o nic uścisnęła go tylko serdecznie i przytuliła się do niego.

— Wiesz Alinko, staram się jak tylko mogę panować nad sobą, stłumić w sobie wszystko, ale czasem nie jestem już w stanie, nerwy odmawiają posłuszeństwa. Człowiek unika nawet spojrzenia ludzkiego, gasi światło aby nic nie widzieć, otoczyć się ciemnością.

— Stasiu nie zwracaj uwagi na te haniebne plotki!

— A więc i ty wiesz?

— Wiem.

Zapadła chwila milczenia po czym doktór Witłowski zaświecił lampę i spojrzał na żonę.

—Nie dziwię się że te plotki krążą, powiem ci więcej, gdy tylko Witold został zaaresztowany, przyszło mi zaraz na myśl, że ja będę posądzony o to, żem go zasugestionował. Nie mówiłem ci tego Alinko, bom nie chciał ciebie straszyć, ale być może, że i mnie teraz zaaresztują.

— Stasiu, co ty za bzdury pleciesz!

— To nie są bzdury, Alinko. Mam wrażenie, że ktoś tendencyjnie rozpuszcza te plotki, może rodzina Kowlińskiego, może jego kochanka, albo po prostu nieżyczliwi i zazdrośni koledzy. A chociażbym nawet nie został zaaresztowany, to podejrzenie, które na mnie rzucono wpłynie fatalnie na moją karierę.

— Jakto Stasiu, czy ty sądzisz, że Witold zabił?

— Są chwile Alinko, że mi się wszystko mąci w głowie, kiedy już nie wiem co mam myśleć. On nie miał żadnych powodów do zbrodni. Wszystko w życiu mu się uśmiechało, był szczęśliwy, zakochany, Dora szaleje za nim, więc cóż mogło go nakłonić do podobnego czynu, a jednak trudno zaprzeczyć, że są pewne poszlaki przemawiające przeciw niemu. Jest jeden szczegół który wiele daje do myślenia: latarka.

— Przecież latarkę mógł tam zostawić, gdy był w gabinecie po kolacji i grał w bilard, mogła mu wypaść z kieszeni.

— Czemu tego nie powiedział? Zdawałoby się, że każdy normalny człowiek wprost dla samoobrony, choćby to nawet nie było prawdą wytłumaczyłby się w ten sposób, a on na śledztwie jakoby spokojnie oświadczył, że nie wie skąd wzięła się tam jego latarka bo nie miał jej ze sobą gdy grał w bilard.

— Ktoś mógł ją naumyślnie podrzucić, aby zmylić ślady i Witold mówił prawdę.

— W takim razie musiałaby to zrobić jedna z osób domowych, a sama wiesz, że w domu nie ma nikogo takiego.

— Może Witold był trochę wstawiony i nie pamiętał, że miał swą latarkę gdy był wieczorem w gabinecie.

— Nie, przecież go widziałem gdy wrócił do swego pokoju i rozmawiałem z nim, był zupełnie trzeźwy.

— O czym rozmawialiście?

— Po prostu o głupstwach. Może pamiętasz, że Kowliński używał wtedy tualetowej wody, czy perfum o bardzo mocnym zapachu, wszystkie jego rzeczy były nim przesiąknięte, a nieraz nawet i powietrze w domu. Ten zapach był mi zawsze wstrętny, nie znosiłem go właśnie dlatego, że przylgnął do człowieka którego nienawidziłem. Otóż marynarka Witolda też przesiąknęła tym zapachem, bo zdjął ją podczas partii bilarda i położył obok marynarki Kowlińskiego, na poręczy kanapy. Zapytałem go żartobliwie, czy chce się upodobnić do Kowlińskiego, odpowiedział również żartobliwie, cytując jakiś francuski dowcip i zawiesił marynarkę przy otwartym oknie. Wypaliliśmy papierosa opowiadając sobie anegdotki, no i wyszedłem.

— Czyś nie zauważył, jaką zapalniczką zapalaliście papierosy. Czy jego zapalnicza się paliła?

— Zdaje mi się, że użyliśmy mojej. Ale wiesz co Alinko, jeśli ta sprawa się długo przeciągnie to ja chyba oszaleję. Nie wiesz co to za męka czuć się ciągle posądzonym, czytać nieufność w oczach ludzkich. Jestem na wolności a Ortwiłł siedzi w więzieniu, ale przecież w opinii ludzkiej to ja jestem zbrodniarzem. A co będzie dalej, jeśli Witold będzie skazany, lub nawet wypuszczony z braku dowodów, a sprawa pozostanie niewyjaśniona?

— Nikt nie może ci przecież udowodnić winy?

— A kto może udowodnić, że jestem niewinny? Wszyscy wiedzą, że mam pewną siłę hipnotyczną, że posługiwałem się nią w leczeniu, a specjalnie w leczeniu Witolda. Jak mogę udowodnić w oczach świata, że nie używałem nigdy sugestii w innych celach, jak tylko w leczniczych? Ach, Alinko, mam wrażenie, że Kowliński mści się na mnie jeszcze zza grobu. Może to kara za moją nienawiść. Nie wolno tak nienawidzieć, jak ja go nienawidziłem. Jedynie z tobą, Alinko, jedynie wtedy, gdy podróżowaliśmy razem i byliśmy tacy szczęśliwi, że świat wydawał się nam rajem, zapomniałem o ojczymie, lecz ledwie wróciliśmy i dowiedziałem się o tym karcianym skandalu, znów się zaczęło. Na sam jego widok musiałem panować nad sobą, aby nie zrobić jakiejś awantury. A teraz śmierć jego jest dla nas jeszcze gorszą tragedią niż było jego życie. Czuję się po prostu jak w matni.

— Stasiu, nie mówmy więcej o tym wszystkim, starajmy się zachować spokój, ufajmy, że zło minie.

— Ja chciałbym ufać, ale mam wrażenie, że cały świat powstał przeciwko mnie.

* * *

Prokurator Dionizy Klon przeżywał również chwile niemiłej rozterki. Dochodzenia w sprawie Ortwiłła nie wyjaśniały nic poza znanymi już faktami. Oskarżony nie przyznawał się do winy. Dalsze jego zeznania nie przyniosły nic nowego. Natomiast plotka coraz głośniej powtarzana dochodziła do uszu prokuratora. Siostra Julia i cały personel lecznicy chcąc się doktorowi Witłowskiemu przysłużyć oddali mu prawdziwie niedźwiedzią przysługę wychwalając pod niebiosa jego nadzwyczajną moc sugestii; udane kuracje wśród których cytowali właśnie kurację Ortwiłła. Sam oskarżony nie mógł zaprzeczyć, że doktór Witłowski wywarł niegdyś na nim ogromny wpływ i że wyleczył go z morfinomanii i neurastenii. Wprawdzie nikt nie mógł zarzucić doktorowi nadużycia swej siły hipnotycznej. Dotychczas używał jej tylko dla uzdrowienia pacjentów, ale sytuacja jaka się teraz wytworzyła była bardzo niejasna. Prokurator miał dokładne informacje o skandalu który wywołał Kowliński, o różnych jego sprawkach i interesach i o stanie w jakim pozostawił majątek żony.

Wyrzuty sumienia

WYZNANIE UCZCIWEJ ŻONY.

Pan Zupka wraca do domu zgnębiony. Ma wyrzuty sumienia.

Nikogo nie zabił, nikogo nie okradł, a jednak wyrzuty sumienia go gryzą.

Pan Zupka ma bowiem młodą i przystojną żonę. Żona go kocha, jest mu wierna, nigdy go nie okłamuje... A jak on jej za to odpłacił?

Fatalnie!... Gorzej nie można!... Zdradził ją!!...

I z kim?!.. Z jej najlepszą przyjaciółką Klarą!

Pan Zupka ze spuszczoną głową wraca wolno do domu... Mało, że zdradził żonę, ale będzie ją jeszcze musiał okłamać. Nie zdobędzie się na to, żeby jej wyznać prawdę.

Z ciężkim sercem zatrzymuje się przed bramą. Nie ma odwagi wejść na górę.

— Łotr jestem — myśli. — Łobuz jestem. Moja kochana, biedna żona siedzi sama w domu i z utęsknieniem czeka na męża. Myśli, że mąż dotychczas ciężko pracuje... A mąż?... To świnia nie mąż!.. Zaraz po obiedzie spotkał na ulicy Klarę, poszedł do niej i siedział do wieczora...

Eh! Żeby tylko siedział... Ale on również... już lepiej nie mówić...

Pan Zupka wolno wchodzi po schodach na drugie piętro Przed drzwiami swego mieszkania zatrzymuje się znowu.

Jak on będzie mógł spojrzeć żonie w oczy? W te czyste, jasne oczy, które nigdy nie kłamią. W te oczy, które mu ufają bezgranicznie i nigdy nie spojrzą na innego mężczyznę, tylko zawsze wpatrzone są w niego, w męża!...

Nieśmiało puka do drzwi... Żona otwiera mu osobiście... Jak zwykle rzuca mu się radośnie na szyję.

— Kotuńciu! Nareszcie jesteś! Gdzieś był dotychczas?

Pan Zupka patrzy w jasne, uczciwe oczy żony i kłamstwo z trudem przechodzi mu przez usta.

— Hm... tego.. uważasz... hm.,, w związku była konferencja... Tak... Konferencja... no... i przeciągnęła się...

Żeby pokryć zmieszanie odwraca się do ściany i udaje, że jest zajęty ściąganiem płaszcza

— Ach! — myśli. — Żeby ta kobieta wiedziała, gdzie ja byłem! Żeby wiedziała, że od obiadu dotychczas siedziałem u Klary! Że teraz od niej wracam!...

Dreszcz wstrząsa panem Zupką. Przechodzi z żoną do pokoju...

— A tyś się pewno nudziła? — mówi czule, tylko po to, żeby coś powiedzieć.

— Nie wychodziłaś z domu?

— Owszem. Wyszłam po obiedzie. Wróciłam przed godziną.

— A gdzie byłaś?

Jasne, uczciwe oczy żony, oczy które nigdy nie kłamią, uśmiechają się łagodnie.

— Gdzie mogłam być, mój drogi? Wiesz, że nigdzie nie bywam. Łatwo się domyśleć, że cały czas siedziałam u Klary...

Niespodzianka

— Patrz tatusiu, mój nowy tunel!

GUZIK w CHLEBIE

Filuterny piekarz

Pani Grajkowa, krając chleb przy śniadaniu, znalazła w nim coś twardego i czarnego.

— Spójrz-no, Jasiu — rzekła do męża — co to może być?

Cała rodzina wstrzymała dech w piersiach.

— To guzik — rzekł po chwili namysłu pan Grajek. — Leć-no, Maniu, do tego drania Łebkowicza i naurągaj mu porządnie!

Pani Grajkowa nakryła głowę chustką i pobiegła do piekarza.

— Panie Łebkowicz — zawołała. — Co to za brudy takie? Guzik w chlebie?

— To co, że guzik? — odparł spokojnie piekarz. — Guzik to nie żadne brudy Jeszcze możesz go pani mężowi do spodni przyszyć.

W sklepie musiałabyś pani specjalnie kupować i forsę bulić, a u mnie masz pani za darmochę.

— Wypchaj się pan swojemi guzikami! — krzyknęła pani Grajkowa. — Dajesz pan drugi bochenek, czy nie?

— Nie ma wdzięczności na świecie! — westchnął piekarz. — A co do noweg bochenka, to nie dam. Chyba, że pani zapłaci...

* * *

Na sprawie pan Łebkowicz zachował zimną krew.

— Proszę sądu ostatecznego! — mówił — Guzik to nie jest, to każdy jeden wie.

Pytasz się na ten przykład znajomego: „Zarobiłeś co dzisiaj?" a ten odpowiada: „Guzik".

Znakiem tego nic nie zarobił.

Więc skoro jeżeli pani Grajkowa w mojem chlebie guzik znalazła, to tak samo, jakby nie znalazła nic.

W ogóle nie warto było ludziom tyle kłopotu narabiać. I policja i protokół i sprawa...

A o co to wszystko? O guzik?

Przecie guzik to nie mysz, ani szczur; a i to się może przydarzyć, jak kto nie ma szczęścia.

I na ostatek chciałem jeszcze powiedzieć, że to był właśnie pierwszy i specjalnie klejentom dla kawału różne drobiazgi w chleb powtykałem.

Sąd skazał pana Łebkowicza na 50 złotych grzywny.

—oOo—

Ciernie sławy.

Przygoda aktora w miasteczku

Znakomity aktor filmowy, Anatol Merdka, jechał nad morze na zdjęcia do nowego filmu.

Zmęczony podróżą postanowił zatrzymać się na noc w małym miasteczku, przez które przejeżdżał.

Zawiadomił o tym telegraficznie reżysera, zajął numer w jednym w miasteczku hotelu i po kolacpi wyszedł na przechadzkę.

— Dobrze, że już ciemno — myślał. Nikt mnie nie pozna, nie będzie tłumów wielbicieli, nie będzie owacyj...

Nagle zauważył idącą samotnie młodą niewiastę. Zrównał się z nią i zajrzał jej w oczy. Wcale, wcale przystojna... Możeby tak spróbować...

Dla Anatola Merdki zdobycie kobiety nie było rzeczą trudną. Wystarczyło się tylko przedstawić. Na brzmienię jego nazwiska kobiety same rzucały się mu w ramiona.

— Jestem Anatol Merdka — przedstawił się prosto z mostu nieznajomej.

Nieznajoma uśmiechnęła się przychylnie i podała mu rękę. Spacerowali po zupełnie pustych ulicach, rozmawiali o rzeczach obojętnych, a po kwadransie... nieznajoma zaprosiła go do siebie.

Jak to niedobrze być sławnym — myślał Anatol Merdka. — To nudne zdobywać kobiety bez walki.

Szli bocznymi uliczkami i niespostrzeżeni przez nikogo weszli do niewielkiego domku.

— Dobrze, że nikt nie widział, jak tu wchodziłem — myślał znakomity aktor. — Od razu rozniosłoby się po całym kraju, że mam w takiej dziurze kochankę.

Gospodyni podała herbatę, usiedli obok siebie na tapczanie, a po chwili usta Anatola Merdki spoczęły na ustach nieznajomej.

Nagle zapukano do drzwi.

— Kto tam? — spytała gospodyni.

— Depesza do pana Anatola Merdki.

— To straszne! — jęknął Anatol Merdka. — To okropne być sławnym aktorem! Nie można się nigdzie skryć. Wszędzie cię wyśledzą.

— Skąd pan wiedział, że tu jestem? — spytał znakomity aktor. — Przecież depesza była zaadresowana do hotelu!

— Byłem w hotelu — wyjaśnił goniec — i powiedziano mi, że pan wyszedł na miasto.

— Więc skąd pan wiedział, że mnie pan akurat tutaj znajdzie?

— O, to bardzo proste, proszę pana. Ilekroć jest u nas jakiś przyjezdny to zawsze wiadomo, gdzie go szukać. Bo u nas w miasteczku jest tylko jedna publiczna dziewczynka.

W Białowieży.

Profesor: Widzisz mały żuczku! Ja człowiek, mógłbym cię jednym palcem zgnieść!

Poezja i proza

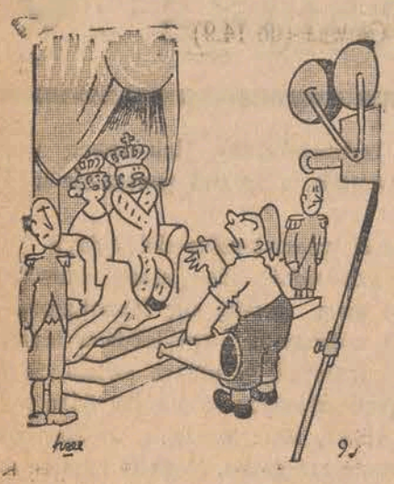

Reżyser: — Jest pan carem Piotrem samodzierżcą Wszech Rosji, i jeśli pan nie zastosuje się do moich wskazówek, może pan pójść do kasy po swoją należność i zniknąć.

Powietrzne oświadczyny

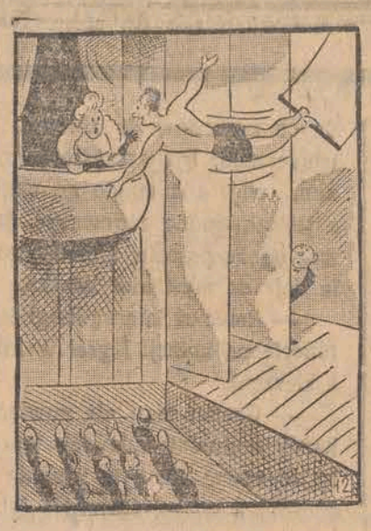

— Czy mogę panią spotkać po przedstawieniu?

Dowidzenia panu...

Zemsta lokaja.

Przed sądem staje lokaj, oskarżony o obrazę swego chlebodawcy, którego nazwał osłem. Po wyroku skazującym lokaj zwraca się do przewodniczącego: — Czy wolno mi prosić o pewne wyjaśnienie? — Słucham — odparł sędzia. „Czy w żadnej sytuacji — pyta lokaj — nie wolno swego pana nazwać osłem?" — „W żadnej" — pada sucha odpowiedź. „A czy do osła mogę powiedzieć Panie?" — „To pan zawsze może — odpowiada sędzia. Na to lokaj zwracając się do swego pana z głębokim ukłonem powiedział: „do widzenia panu".

Dziwny sklep.

Przygoda kupca na Starym Mieście

— Co słychać, panie Suryc? — spytał Pinkus Rozmaryn, wchodząc do sklepu swego znajomego. — Jest ruch w interesie? Się targuje trochę!

Pan Suryc położył ostrzegawczo palec na ustach.

— Zdejm pan kapelusz — szepnął.

— Dlaczego?

— Bo tu nie jest sklep.

— A co tu jest?...

— Tu jest cmentarz!

Pan Rozmaryn poczuł się nieswojo.

— Co tu jest? — powtórzył.

— Cmentarz. Cicho, spokojnie... Od tygodnia pies z kulawą nogą do mnie nie zajrzał.

— Pies z kulawą nogą? Poco on panu potrzebny? Pan dziwnie dzisiaj mówisz, panie Suryc...

— Nie dziwnie — odparł pan Suryc.— To nie jest dziwne. Ten mój głos, to z tamtego świata głos. To jest głos nieboszczyka.

Pan Rozmaryn zbladł.

— Panie Suryc — jęknął — opamiętaj się pan. Nie na cmentarz pan jesteś. Pan jesteś w sklepie. Tu przychodzą klienci...

— Klienci? Nie, panie Rozmaryn. Tu nikt nie przychodzi. Tu nie jest sklep. Tu jest trupiarnia. Jeszcze więcej pana powiem! — ciągnął pan Suryc zniżonym głosem. — Widzisz pan tego piecyka? Otóż jak się robi ciemno, to w niem zaczyna świstać...

— Uś, nie mów pan takie rzeczy! — jęknął pan Rozmaryn, chwytając się za serce. — Zimno mnie się robi poprostemu.

— I te pudełka się zaczynają ruszać. A z tego kąta to słychać po ciemku jakichś szatańskich uśmiechów... P. Rozmaryn! — szeptał pan Suryc, ujmując dłoń swego gościa zimnymi jak lód palcami. — Dostałeś się pan w krainę śmierci. Tu się klient nie pokazuje... Akuratnie się ściemnia, spójrz no pan uważnie: czy pan nic nie widzisz w tamtem kącie?...

Pan Rozmaryn wrzasnął przeraźliwie i wybiegł jak szalony na ulicę. Pędził, pobijając wszystkie światowe rekordy i nie prędko byłby się zatrzymał, gdyby nie oburzenie potrącających przechodniów i interwencja policjanta.

Sąd skazał pana Rozmaryna na 5 złotych grzywny.

Roztargnienie

Profesor w hotelu.

Znawcy sztuki

Dozorca: — Panowie mogą już wyjść, bez. przestał już padać!

Prezent imieninowy.

NIEFORTUNNY ADORATOR.

Ukochanej pan Zygmunta było na imię Józia.

Kochał ją bardzo. Od westchnień miłosnych spuchły mu piersi, od miłosnych rozmyślań spuchła mu głowa.

Spuchnięty z nadmiaru uczucia szedł w dniu jej imienin ulicą i martwił się.

Miał bowiem w kieszeni tylko dwa złote. A co można kupić ukochanej w dniu imienin za tak nikłą sumę?

Pan Zygmunt obejrzał już wszystkie wystawy i doszedł do wniosku, że za dwa złote może kupić kilo kiełbasy, parę pończoch lub dwa sztywne męskie kołnierzyki.

Ale żaden z tych przedmiotów nie nadawał się na prezent imieninowy dla ukochanej Józi.

Pana Zygmunta ogarniała rozpacz, ale niespodzianie los zesłał mu ratunek.

— Panie szanowny! — usłyszał za sobą głos. — Przepraszam na chwileczkę.

Pan Zygmunt obejrzał się. Stał przed nim jegomość mocno pachnący wódką.

— Panie szanowny, kup pan ode mnie te sztukę. Tanio sprzedam, bo mi się bardzo pić chce.

Wyjął z pod pałta śliczny wazon do kwiatów.

— Rzadki okaz, panie szanowny! Pamiątka rodzinna. Opylam tylko dlatego, że mnie pragnienie męczy.

Pan Zygmunt wziął wazon do ręki. Rzeczywiście bardzo ładny! To rozumiem! To byłby prezent imieninowy, jak się patrzy!

— Ile pan chce? — spytał drżącym głosem.

— Pięć złotych.

— Niestety. Mam tylko dwa.

Podchmielony jegomość skrzywił się i westchnął.

— Jak pan nie ma więcej, to trudno! Dawaj pan dwa.

Pan Zygmunt omal nie zemdlał z radości. Wepchnął swemu wybawcy dwa złote do ręki, długo i serdecznie mu dziękował i omal go z wdzięczności nie całował po rękach.

— Taki prezent powinien Józię olśnić! — myślał, wracając biegiem do domu.

Wazon ze swoją wizytówką odesłał przez syna dozorcy zaraz po obiedzie. A osobiście z życzeniami wybrał się wieczorem.

Gości było sporo. I tem sobie pan Zygmunt tłumaczył, że Józia przywitała go dość chłodno, a jej matka wogóle nie dostrzegła jego wejścia. Usiadł sobie cichutko w kąciku i podziwiał swą ukochaną, czekając cierpliwie aż do niego podejdzie i mu podziękuje za prezent.

Ale ponieważ ukochana nie podchodziła więc pan Zygmunt stracił cierpliwość i podszedł do ukochanej.

— Panno Józiu — szepnął nieśmiało. — Bardzo przepraszam, że przysłałem taki skromny prezent...

Panna Józia zmarszczyła czoło.

— Jaki prezent?

— No... ten wazon do kwiatów...

— Ach racja! — panna Józia uśmiechnęła się pogardliwie. ...Ale nie powiem, żeby to był mądry kawał... Nawet można powiedzieć dość ordynarny... A kiedy pan odeśle drugi wazon?

Pan Zygmunt otworzył usta ze zdumienia.

— Jakto drugi?...

— Przecież pan zabrał z przedpokoju dwa wazony. Służąca je tam przy sprzątaniu postawiła. Gdy onegdaj zniknęły, sądziliśmy, że jakiś złodziej skradł... I dopiero kiedy pan odesłał wyjaśniło się, że to był pański żart. Proszę bardzo, żeby pan zaraz jutro odesłał drugi wazon. Mama mi robi wymówki, że mam durniów znajomych.

Panna Józia odeszła, a pan Zygmunt oniemiały z wrażenia opadł na krzesło.

To dopiero pech! Kupił dla ukochanej wazon, skradziony z jej własnego mieszkania.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Ulica Górczewska i dzielnica ją okalająca jest zasypywana dosłownie sadzami z farbiarni i blicharni przy ul. Górczewskiej. Dym, wydzielający się z kominów, pozbawionych pochłaniaczy, spowija całą dzielnicę czarnymi oparami, pozostawiającymi trwały ślad na murach domów, ścianach itp. Mieszkańcy od dawna zabiegali o usunięcie tej plagi dzielnicy. Zabiegi te doczekały się pozytywnego rozwiązania, bowiem miejska komisja sanitarna, po przeprowadzeniu inspekcji na miejscu, zdecydowała zmianę rusztów w farbiarni i założenie siatek dymochłonnych na kominach.

* * *

Wielką rolę w życiu państwa odegra polska wystawa powszechna w 1944 roku. Rząd sprawę tę zdecydował i uchwałą Rady Ministrów postanowił zorganizowanie wystawy w 25-lecie niepodległości na terenie Warszawy, powołując komitet organizacyjny pod przewodnictwem prezydenta miasta, a przy udziale przedstawicieli ministeriów, samorządu gospodarczego i terytorialnego. Wybór miejsca jest dokonany. Wystawa będzie urządzona na prawym brzegu Wisły obok portu handlowego, mostu kolejowego, mostu Poniatowskiego i Al. Zielenieckiej. Roboty przygotowawcze na terenach wystawowych są w toku. Zaczęto je w ubiegłym roku od poszerzania ul. Zielenieckiej. Prace te będą kontynuowane obecnie.

* * *

Miejsce straceń na Cytadeli łącznie z grobami poległych w walce stało się przedmiotem kultu całej stolicy. Ludność Warszawy odbywa corocznie w dniach 1 i 2 listopada pielgrzymki dla złożenia hołdu poległym. W ciągu roku, w każdą niedzielę i święta, cmentarz na Cytadeli odwiedzany jest przez liczną publiczność i wycieczki szkolne. Cmentarz otoczony jest ze strony miasta troskliwą opieką. Obecnie wskutek inicjatywy Rady Miejskiej czynione są przygotowania do ustawienia u stóp Cytadeli na miejscu straceń stałego znicza, który płonąć będzie na wzór znicza przy Grobie Nieznanego Żołnierza.

* * *

Odbyła się uroczystość rozdania świadectw absolwentom 2-letniego kursu Instytutu Pracy Samorządu Terytorialnego, w liczbie 68, z których część rusza do pracy zawodowej w samorządzie na prowincji.

Krateczki.

Nerwowy Jakubek

Wróg podatków

Jeżeli w ciągu zimy człowiek może czasami zapomnieć, że kiedyś ożenił się, to z chwilą gdy rozpoczyna się sezon urlopowy, każda chwila przypomina mu ten żałosny fakt. Mimo, że wakacje rozpoczynają się dopiero niemal za miesiąc, już dzisiaj przewidujące żony przedkładają mężusiom spis „niezbędnych", tylko „najniezbędniejszych" fatałaszków, które „muszą" mieć.

Przychodzi taki mąż jeden z drugim zmordowany do domu na obiad, a na talerzu zamiast zupy, leży wielka ćwiartka papieru ze spisem.

— Co to jest?

— Napisałam ci, co muszę ze sobą zabrać, jak wyjedziemy na lato.

— Przecież jeszcze nie wyjeżdżamy.

— No tak, ale przecież w ostatniej chwili nie uszyje mi tego wszystkiego krawcowa. Żebyś wiedział, jaka jestem przewidująca i staranna, i że o wszystkim myślę naprzód, napisałam dokładnie, co mi jest niezbędne.

Mąż zaczyna czytać. Kiedy zaczął czytać, był kruczym brunetem, gdy skończył, stał się siwy jak gołąbek. Oto bowiem jak brzmi (autentyczny) spis pani Irenki rzeczy, które „musi" zabrać, gdyż wybiera się nad morze:

Palto białe, palto czarne, palto różowe, suknia biała, suknia w paski, suknia w kropki, kostium szary, suknia w kwiatki, suknia z taftową galeczką, cztery bluzeczki, komplet granatowy, suknia wieczorowa, palto granatowe, trzy kostiumy kąpielowe (czarny, biały, zielony), komplet plażowy, dwie kurtki, długie spodnie, shorty, suknia - spodnie, kilkanaście chusteczek na głowę, sandałki srebrne, pantofelki granatowe, pantofle zamszowe, lakierki, kapelusz biały, kape....

— Dosyć, kobieto, bo oszaleję!

— Dlaczego, kochanie? Zresztą dla ciebie również zapisałam wszystko, co musisz zabrać.

— Gdzie zapisałaś?

— Tam na samym dole, na tej samej kartce.

Rzeczywiście na dole jest jeszcze kilka słów:

Spodnie flanelowe,
dwie koszule na zmianę,
ranne pantofle.

I na tym koniec. I mimo wszystkich protestów męża, mimo jego molestowania, błagania i t. p. nic nie pomoże. Osiem walizek zapchanych będzie jej garderobą. Z tych wszystkich szmatek co najmniej połowy ani razu nie zdąży na siebie włożyć, ale musi je mieć „na wszelki wypadek". Wygniotą się w drodze, wybrudzą, ale „muszą" być. Interesujące jest tylko jedno: kto za to wszystko zapłaci? Dzisiaj rozumiem krawcową, która mimo inkasowania horendalnych sum za szycie twierdziła, że ledwie wiąże koniec z końcem. Bo niby jaki mąż jest w stanie uregulować za te wszystkie fatałaszki?

A dla nas: flanelowe spodnie i dwie koszule na zmianę. A mówiłem: nie żeń się!

AWANTURA.

Jakób Jakubowicz nie lubi płacić podatków. Woli pieniążki schować, uważa bowiem, że oddawanie ich skarbowi, to niesłychana lekkomyślność. Z tych powodów pewnego dnia przybyli do Jakubowicza dwaj poborcy skarbowi. Jan Tucholski i Eugeniusz Szymczak i oświadczyli Jakubowiczowi, że oddawna winien jest z tytułu podatków 70 zet? Płaci? Nie? No, wobec tego bardzo żałują, ale muszą przeprowadzić rewizję w jego kasie.

Tu Jakubowicz jęknął, gdyż w kasie znajdowała się większa gotówka, udowadniająca, że jego twierdzenia, jakoby był żebrakiem i 70 złotych nigdy w życiu jeszcze nie zarobił, więc skąd takie podatki. Gdy poborcy zbliżyli się do kasy, Jakubowicz wpadł na „cudowny "pomysł: zaczął ryczeć:

— Pomocy! Bandyci! Zrabowali mi trzy tysiące złotych! Pomooocy!

Policja przybyła, sprawdziła stan faktyczny i Jakubowicza pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Sąd Grodzki skazał Jakubowicza na 4 miesiące aresztu.

Jerzy Krzecki.

OSIEDLE NA STOKACH

Towarzystwo Osiedli Robotniczych

SPRZEDAJE DOMKI Z OGRODEM

Kredyt 50-cioletni, oproc. 2 proc. rocznie spłacany po 96 zł. półrocznymi ratami..

Znaczne obniżenie wkładów gotówkowych.

Stała komunikacja autobusowa.

Odjazd z ul. Pomorskiej (końcowy przystanek tramw. Nr 4.) codziennie o godz. 3.30, 6.30, 7,20, 11.30, 14.00, 16.00 18.00, 19.00, 20.00, 22.00 Przejazd 12 minut. Abonament miesięczny dla mieszkańców osiedla 3.75 zł.

Domy oglądać można przez cały dzień **korzystając z wygodnych połączeń autobusowych.** Należy zgłosić się do dozorcy na miejscu, który oprowadzi po wnętrzu domów.

Szczegółowych informacyj udziela i zgłoszenia kandydatów przyjmuje delegat Tow. Os. Rot. w biurze administracji TOR przy ul. Narutowicza 109, między godziną 16-tą a 18-tą.

Fantastyczny spadek z Ameryki dla rodziny Jastrzębiec-Kozłowskich.

Z Chojnic donoszą:

Rodzina Jastrzębiec - Kozłowscy, mająca swych przedstawicieli w Wielu pod Chojnicami, otrzymała przed kilku dniami zawiadomienie o mającym jej przypaść wprost fantastycznym spadku... Spadek ten rzekomo pozostawił protoplasta rodziny Kozłowskich, uczestnik walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz bliski przyjaciel Kazimierza Pułaskiego. Wysokość spadku ma sięgać 25 milionów dolarów amerykańskich, co po przeliczeniu na złote polskie daje zawrotną sumę 134 milionów złotych.

Wiadomość tę podajemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego. Ile w całej tej historii jest prawdy, okaże przyszłość.

ARNOLD FIBIGER

niech każdy pamięta — przez lat 60 w służbie klienta.

KALISZ, Szopena 9

Skład Fabryczny

Łódź, ul. Piotrkowska 81

tel 160-92

Jedyna polska fabryka fortepianów i pianin dopuszczona do udziału w Światowej Wystawie w Nowym Jorku.

RADIO-KĄCIK.

NIEDZIELA, 28 MAJA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

7.15 Pieśń „Pod Twoją obronę"
7.20 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry dętej Dyrekcji Tramwajów i Autobusów Miejskich
8.00 Dziennik poranny
8.15 Audycja dla wsi
9.15 „Biecz — zapomniany gród" (transmisja z okazji 350-lecia śmierci biskupa Marcina Kromera — przez Kraków)
11.45 Sport balonowy w Polsce — pogadanka
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek symfoniczny w wykonaniu orkiestry Zw. Zaw. Muzyków Chrześcijan — z Łodzi
13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego
13.05 Przegląd kulturalny
13.15 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Poznańskiej i in.
14.40 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci
15.00 Audycja dla wsi
16.30 Stara i nowa muzyka włoska fortepianowa — z Krakowa
17.00 Słuchowisko pt. „Wiatr wschodni, wiatr zachodni" — według powieści Pearl Buck „Spowiedź Chinki"
17.30 „Na Bielany" — wesoła audycja muzyczno - słowna
18.20 Chwila Biura Studiów
18.30 Muzyka filmowa i taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R. i in.
19.20 Transmisja uroczystości odsłonięcia pomnika bohaterskiego Podoficera - Pomorzanina w Gniewkowie — z Torunia (zdjęcie dźwiękowe)
19.30 Fragment koncertu Lwowskiego Chóru Technicznego Studentów Politechniki Lwowskiej z okazji 40-lecia istnienia
19.50 Muzyka z płyt
20.15 Audycje informacyjne, Wiadomości sportowe z rozgłośni P. R., Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Tygodnik dźwiękowy oraz Nasz program na jutro
20.55 Reportaż z Krzemieńca (przez Lwów)
21.10 Melodie taneczne w wykonaniu małej orkiestry P. R. i in.
21.40 „Lwowskie majówki literackie" — audycja literacko . muzyczna — ze Lwowa
22.20 D. c. melodyj tanecznych
23.10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim
23.15—23.55 Muzyka taneczna z płyt

Łódź jak Raszyn oraz:

8.45 Koncert orkiestry J. Różewicza
9.05 Muzyka z płyt
9.10 Odczytanie programu
11.30 Utwory Emila Młynarskiego — płyty
13.05 „Gramy w zielone" — pogadanka
14.40 Rezerwa muzyczna
15.00 Audycja robotnicza
19.30 Recital śpiewaczy
20.00 Na horyzoncie łódzkim — felieton
20.10 Wiadomości sportowe lokalne
23.05 Zakończenie audycyj

PONIEDZIAŁEK, 29 MAJA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

7.15 Pieśń „Ave Maria"
8.20 Muzyka z płyt
8.00 Dziennik poranny
8.15 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej
9.00 Odpust zielonoświątkowy w Tursku (przez Poznań)
11.10 Muzyka z płyt
11.45 Państwa bałtyckie i skandynawskie — przegląd czasopism
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek muzyczny w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R.
13.00 „Procesja w polu" — fragment z powieści Wł. Reymonta „Chłopi"
13.20 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej i in.
14.30 Słuchowisko dla dzieci pt. „Ptasia szkoła" (ze Lwowa)
15.00 Audycja dla wsi
16.30 Śpiewa chór odznaczony na ogólnopolskim konkursie — z Bydgoszczy (przez Toruń)
16.50 Jak pracują teatry w Warszawie? montaż
17.40 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej i in.
19.00 Fragment koncertu chórów, biorących udział w Zjeździe Śpiewaczym w Wilnie
19.35 Śląska młodzież ewangelicka — Armii (transmisja z Orłowej) — przez Katowice
20.00 Muzyka z płyt
20.10 Audycje informacyjne, Tygodnik dźwiękowy, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe z Rozgłośni P. R. oraz Nasz program na jutro
21.10 Muzyka taneczna z płyt
21.25 „Warszawa pojutrze" — „Wesoła Syrena"
22.05—22.10 Przerwa
22.10 Rapsody in blue — Gershwina w wykonaniu orkiestry jazzowej, chóru oraz solistów — transmisja ze Sztokholmu
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim
23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź jak Raszyn oraz:

7.20 Muzyka z płyt
11.10 Rozmaitości muzyczne — płyty
15.00 Koncert orkiestry dętej pułku „Dzieci Łodzi"
19.35 Rozmowa z radiosłuchaczami
19.45 Koncert rozrywkowy
20.10 Wiadomości sportowe lokalne
21.10 Muzyka z płyt
23.05 Zakończenie audycyj

MILION 44-EJ LOTERII.

W dniu 26 maja, t. j. w ostatnim dniu ciągnienia IV-ej klasy 44-ej Loterii odbyło się losowanie głównej wygranej, wynoszącej milion złotych.

Jak już wiadomo graczom, którzy wysłuchali transmisji radiowej, jest to ostatnia loteria, w której główna wygrana musi wynosić milion złotych, gdyż w przyszłej 45-tej Loterii wygrana może wynosić milion złotych, ale może też wynieść tylko 500.000 zł., jak to przewiduje plan gry tej loterii.

Z powodu konieczności przeprowadzenia sprawdzań i krótkiego czasu przewidzianego dla transmisji radiowej, Dyrekcja tym razem nie mogła tą drogą zawiadomić ogółu, gdzie padła wygrana, a wszystkich to pewno zaciekawia.

Widocznie Fortuna chciała także przyczynić się do wzmożenia zasobów Państwa gdyż milion wygrał Skarb Państwa.

Los nr. 160219 w poprzedniej 43-ej loterii nie istniał, w 44-ej Loterii więc nie było widocznie chętnego na zakup tego numeru, tak, że los pozostał w kasie Polskiego Monopolu Loteryjnego. W ten sposób wygrana zostaje przelana wraz z wszystkimi innymi dochodami Monopolu do Skarbu Państwa.

Mamy wrażenie, że takie rozstrzygnięcie przypadku jest w obecnej chwili najsłuszniejsze.

Ważne wiadomości dla maturzystów o wyższych uczelniach polskich.

(dalszy ciąg)

WARSZAWA

Uniwersytet Józefa Piłsudskiego — Krakowskie Przedm. 26-28. Wydziały: Teologii: katolickiej, ewangelickiej i studium t. prawosławnej.

Prawny. — Lekarski. — Humanistyczny. — Matematyczno - przyrodniczy. — Farmaceutyczny. — Weterynaryjny. Konkurs matur na Prawie i Przyrodzie, egzaminy wstępne na Medycynie, Farmacji i Weterynarii.

Politechnika Warszawska — Koszykowa 75. Wydziały: Inżynierii lądowej i wodnej z oddziałami: komunikacyjnym, miejskim, budownictwa wodnego, melioracyjnego i mierniczym. Mechaniczny — oddziały: konstrukcyjny (z grupą samochodową), komunikacyjny lotniczy, technologiczny, uzbrojenia, włókienniczy. Elektrotechniczny: — oddz.: prądów silnych, telekomunikacji, elektrotechniki wojskowej, telekomunikacji wojskowej. Chemiczny — oddz.: ogólny broni chemicznej (z grupami: broni chemicznej, materiałów wybuchowych i metaloznawstwa). Architektury — oddz.: ogólny, urbanistyczny.

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego — Hoża 74. Wydziały: Rolny z grupami: rolniczą (produkcji roślin), hodowlaną, przemysłu rolnego, ichtiobiologii, polityki agrarnej, polit. ekonomicznej, ekonomiki gosp. wiejskich, agronomii społecznej.

Leśny — grupy, hodowla lasu, użytkowanie, urządzanie, inżynieria leśna.

Ogrodniczy — grupy: użytkowa, zdobnicza, agron. społ. Czesne wynosi 320 zł. rocznie: studia są czteroletnie.

Szkoła Główna Handlowa — Rakowiecka 6. Specjalizacja w działach: handlowo-bankowym, skarbowym, konsularno - dyplomatycznym, ubezpieczeniowym, samorządowym, spółdzielczym i pedagogicznym

Akademia Sztuk Pięknych — Wybrzeże Kościuszkowskie 37. Po dwuletnich studiach ogólnych, w trzecim roku następuje specjalizacja na jednym z działów: — sztuka wnętrza, malarstwo, rzeźba, malarstwo dekoracyjne, grafika, rysunek, tworzenie w materiale (ceramika, tkactwo i t. p.).

Akademia Stomatologiczna — Marszałkowska 161. Uczelnia jednowydziałowa o systemie kursowym. Posiada własną klinikę z oddziałami: chirurgii stomatologicznej, dentystyki zachowawczej, techniki dentystycznej.

Wolna Wszechnica Polska — Opaczewska 2. Wydziały: Matematyczno - przyrodniczy, o kierunkach: mat-statystycznym, fizyko - chemicznym i biologicznym. Humanistyczny — kierunki: polonistyczny, filozoficzny i historyczny. Nauk politycznych i społecznych — sekcje prawno - administracyjna i ekonomiczna. Pedagogiczny wraz ze Studium społeczno - oświatowym.

Szkoła Nauk Politycznych — Wawelska. Uczelnia wyższa prywatna, bez praw akademickich. Wydziały: polityczny, społeczny, administracji państwowej i komunalnej finans. - ekonomiczny. Czesne wynosi 250 zł. rocznie; studia trzyletnie.

Wyższa Szkoła Dziennikarska — Plac Małachowskiego 1. Uczelnia prywatna, jednowydziałowa bez praw ak. Kształci zawodowych publicystów i dziennikarzy. Studia trwają trzy lata, czesne półroczne wynosi 180 zł.

* * *

Przeciętne utrzymanie w Warszawie: pokój w D. A. 15—45 zł. pokój poza D. A. 30—80 zł.; utrzymanie wyżej 60 zł.

(d. c. n.)

JEDNO SŁOWO, A MOŻNA NIM ZDOBYĆ ŚWIAT.

Od wieków natchnieni poeci w słowach pełnych czaru zachwycali się kobiecą urodą. Literaci współcześni topią się w wodzie własnego pióra i próżno szukają tego, jak naprawdę wyrazić tajemnicę kobiecego wdzięku. Nawet takie pikantne określenie, jakie sex appeal nie wyraża jeszcze kobiecej urody. Tylko Forvil to prawdziwy wyraz współczesnej Venus. Bo Forvil — wody toaletowe i puder znanej paryskiej firmy — to jedyny niezastąpiony czynnik kobiecego piękna, któremu ulegają mężczyźni. (Wr.)

Ważne dla chorych na przepukliny (ruptury) krzywienia kręgosłupa (garby) skrzywienie nóg i kolan, gruźlicę kości, płaskie bolące stopy (plattfuss) i wszelkie inne kalectwa

Na przepukliny (ruptury) nawet największe i najzastarzalsze wszelkiego rodzaju u mężczyzn, kobiet i dzieci — specjalne gumowe ortopedyczne bandaże, wstrzymujące radykalnie pod gwarancją każdą przepuklinę.

Na obniżenie żołądka i trzewi specjalne, indywidualnie dopasowane, bandaże brzuszne.

Na skrzywienie kręgosłupa (garby) prostotrzymacze i gorsety ortopedyczne.

Na gruźlicę kości aparaty ortopedyczne wszelkich systemów.

Na płaskie bolące stopy (platfuss) specjalne ortopedyczne wkłady według modeli gipsowych.

Na żylaki pończochy gumowe; aparaty gimnastyczne do gimnastyki ortopedycznej etc.

Sztuczne ręce i nogi.

Specjalny zakład dla leczniczej ortopedii

Spec. ortoped. O PETRYKIEWICZ

Łódź. ul. Piramowicza (dawniej Olgińska) **Nr. 9. Tel. 177-09**

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych konieczne.

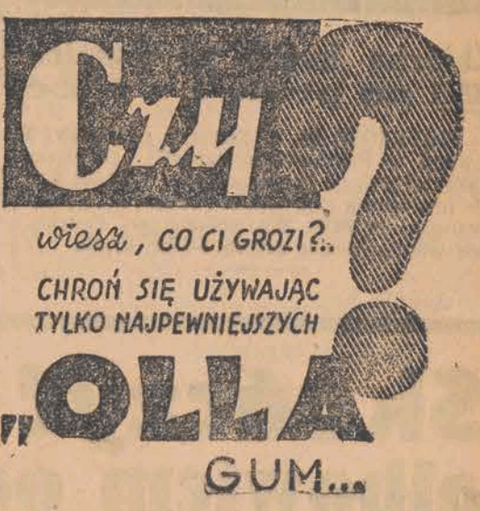

Kulminacyjny przybór wód w Warszawie
jutro w godzinach popołudniowych

WARSZAWA, 28. 5. W związku z przyborem wody i spodziewaną w ciągu najbliższych 2 dni falą powodziową w środkowym biegu Wisły, urząd wojewódzki warszawski zarządzi po częwszy od dnia 26 maja b. r. pogotowie przeciwpowodziowe w powiatach: garwolińskim, grójeckim, warszawskim, płońskim, sochaczewskim płockim i gostyńskim. Na skutek tego nadzór techniczny sprawdził stan i wytrzymałość wałów. W niektórych miejscach poczyniono wzmocnienia wałów. Na wałach stale czuwa pogotowie wałowe.

Kulminacji w Warszawie należy spodziewać się w godzinach popołudniowych dnia 29 maja br. przy stanie wody na wodowskazie warszawskim 4.90 m. a w Płocku w godzinach popołudniowych dnia 30 maja przy stanie wody 4.10 m. na wodowskazie płockim. Obecny przybór wody na środkowej Wiśle będzie zatym niższy od 60 — 70 cm w porównaniu z katastrofalną powodzią w r. 1934.

POD SANDOMIERZEM.

KIELCE, dnia 28 maja — Wczoraj w Sandomierzu nastąpiła druga kulminacja powodzi. Poziom wód osiągnął 5 mtr. ponad zwykłą normę. Wody Sanu i Wisły uszkodziły nowe wały. Szosa na przedmieściu Krakówce została również nieco uszkodzona. Zagrożone są wsie Dąbrowa, Linów i Biedrzyychów.

Wały są intensywnie wzmacniane, nie mniej jednak w szeregu miejsc zostały podmyte.

—oOo—

Główny inspektor pracy M. Kłott
wyjechał do Genewy

WARSZAWA, 28. 5. W dn. 29 maja rb rozpoczynają się w Genewie obrady przygotowawczej konferencji technicznej w sprawie inspekcji pracy, zwołanej przez międzynarodowe biuro pracy.

Konferencja ta dokona przeglądu ogólnych zasad organizacji inspekcji pracy w różnych krajach.

W konferencji weźmie udział delegacja polska pod przewodnictwem głównego inspektora pracy dyr. A. Kłotta, która w dniu wczorajszym wyjechała do Genewy.

Dur brzuszny
w powiecie piotrkowskim
Jedna osoba zmarła.

PIOTRKÓW, 2. 5. Na terenie powiatu piotrkowskiego stwierdzono kilkanaście wypadków duru brzusznego. Szczególne nasilenie duru wystąpiło w osadzie Wola krzystoporska pod Piotrkowem, gdzie 4 osoby przewieziono do szpitala Jedna z nich zmarła.

Czy masz już C_2?
Nowa maska przeciwgazowa

Łódź 28. 5 Na ulicach miasta rozklejono afisze Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej zawiadamiające o ukazaniu się wkrótce nowej maski przeciwgazowej C., polskiej konstrukcji.

LOPP wzywa wszystkich do nabywania tych masek, których cena dla członków LOPP i ich rodzin wynosi 15.75 zł. dla niecłonków 17 zł. Maski będą dostarczane od dnia 1 lipca rb w kolejności zamówień, które przyjmują wszystkie placówki LOPP.

PRAWDZIWA PRZEZORNOŚĆ

Ludzie, którzy żyją jedynie dniem dzisiejszym, poddając się chwilowym zachciankom i nastrojom, nie dochodzą w życiu do niczego. Prawdziwa przezorność nakazuje myśleć o przyszłości i budować ją niezależnie od wydarzeń chwili.

P. K. O.

PEWNOŚĆ - ZAUFANIE

Zupę z szparagów

przyrządzić można szybko na rosole praktycznych

MAGGI ego

kostek bulionowych

Zupa z szparagów

¼ kg szparagów, 2 MAGGIego kostki bulionowe, 1½ litra wody, sól, cukier, 2 łyżki mąki, ½ litra śmietany, 1 żółtko.

Szparagi obrać, pokroić w kawałki, dodać do rosołu przyrządzonego z wrzącej wody i MAGGIego kostek bulionowych i gotować do miękkości. Główki szparagów pozostawić w całości, resztę przecisnąć i zupę podprawić śmietaną wymieszaną z mąką. Po zagotowaniu dodać rozbite żółtko, uważając, żeby się nie zwarzyło. Podaje się z grzankami.

Plan t. zw. inwestycyj cywilnych
będzie wykonany normalnie.

WARSZAWA, 28.5 — Uchwalona przez Sejm i ogłoszona dnia 27 marca ustawa o inwestycjach z funduszów publicznych, upoważnia rząd do wydatkowania niezależnie od sum przewidzianych w budżecie państwa i w ustawach specjalnych kwoty 1.200 mil. zł. na inwestycje z Funduszu Obrony Narodowej i 815 mil. zł. na inwestycje o charakterze ogólno-gospodarczym w okresie najbliższego 3-lecia.

Wydarzenia, jakie nastąpiły bezpośrednio po ogłoszeniu tej ustawy sprawiły, że realizacja planu inwestycyjnego przesunęła się w kierunku inwestycji związanych z obroną narodową, natomiast w zakresie inwestycji ogólno-gospodarczych mobilizacja kredytowa była mniejsza.

Obecnie dowiadujemy się, że Ministerstwo Skarbu do uruchomienia większych kredytów na sfinansowanie inwestycji ogólno gospodarczych w rozmiarach, które na miesiąc maj i czerwiec przewyższają zwykle stosowany kontyngent i wyniosą około 55 milionów. Kredyty te rozdysponowane zostaną w ramach planów poszczególnych resortów, przede wszystkim na cele komunikacyjne (koleje, drogi i inwestycje wodne), a następnie elektryfikacyjne, inwestycje rolnicze itd.

Nie kupować bezwartościowych
masek gazowych!

WARSZAWA, 27.5 (PAT) — W związku z koniecznością zaopatrzenia się ludności w sprzęt ratowniczo-sanitarny do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, a mianowicie w apteczki dla domowych organów rat.-san., maski przeciwgazowe, indywidualne pakiety przeciwiperitowe itp, pojawiły się w sprzedaży rozmaite **przedmioty i artykuły bądź zgoła bezwartościowe bądź nieodpowiadające wymaganiom, ustalonym przez władze w zakresie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.**

Aby uchronić ludność przed nabywaniem bezwartościowych przedmiotów min. Opieki Społ. wydało zarządzenie, **ustanawiające kontrolę i nadzór urzędów wojewódzkich nad firmami prywatnymi, które produkują lub sprzedają środki i sprzęt, przeznaczony do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.**

Środki te i sprzęt muszą — tak pod względem jakości jak i ceny — **odpowiadać warunkom, ustalonym przez władze.**

O warunkach tych dokładnie informują instrukcje i wskazówki, wydane przez ministerstwo Opieki Społecznej i ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które można nabywać we wszystkich placówkach L. O. P. P. oraz w księgarniach wojskowych.

Pod przysięgą stwierdzam...
Cudowne uzdrowienie nieuleczalnie chorego.

WILNO, 28. maja — Drukujemy poniżej zeznania Ludwiki Żakiewiczowej i Witolda Żakiewicza, złożone wobec rektora Kolegium O. O. Jezuitów ks. Wł. Wantuchowskiego T. J. i oświadczenie lekarzy dr. Jana Bublejа i dr. W Legiejki, stwierdzających cudowne uzdrowienie nieuleczalnie chorego. Wiadomość powyższa poruszy do głębi całe społeczeństwo katolickie, jak znak łaski św. Andrzeja Boboli, którego relikwie znajdują się w kościele św. Kazimierza.

P. Ludwika Żakiewiczowa zeznaje przed niżej podpisanym co następuje:

Syn mój Witold, zachorował w roku 1937 w maju na gruźlicę płuc, nerek, a nawet kości. Skonstatowano nawet już zanik kilku kręgów stosu pacierzowego. Chory cały rok leżał obłożnie złożony tak, że nawet o kulach nie mógł chodzić ani ustać o własnych siłach. Leczyli go rozmaici lekarze na klinikach miejscowych, a ostatnio chory był umieszczony przeze mnie w szpitalu uniwersyteckim u dr. Oleńskiego który kazał zabrać go do domu dnia 16 maja 1938 roku z tem, że najwyżej tydzień jeszcze pożyje. W tym czasie jako matka udałam się do św. Andrzeja Boboli z prośbą o pomoc, słysząc o Jego kanonizacji na Wielkanoc tego roku i o cudach, które czyni w Polsce ale z pewnem jak by zastrzeżeniem, że przecież takiego cudu uleczenia takiego chorego dopraszać się nie mogę. A jednak.. doczekałam się cudu. Po kilku dniach chory zaczął się czuć lepiej, zaczął jeść smacznie i czuć w sobie jakąś ożywiającą moc tak że po tygodniu mógł przejść bez niczyjej pomocy przez wielkie bardzo podwórze domowe Po ranach ani śladu... Od tej chwili powrót do zdrowia stał faktem dokonanym ku zdziwieniu całego otoczenia a przede wszystkim lekarzy..

W czasie sprowadzenia relikwii św. Andrzeja Boboli do Wilna w jesieni roku 1938, syn mój brał udział duchowo we wszystkich tych uroczystościach i teraz gdy wchodzi do kościoła św. Kazimierza, gdzie te relikwie się znajdują, zdaje sobie sprawę dokładnie z tego, że tylko dzięki św. Andrzejowi przyszedł do zdrowia Obecnie jest zupełnie zdrowym i nie odczuwa żadnych objawów choroby nawet nerkowej.

Dziś dnia 2 maja roku 1939 po raz wtóry uroczyście do św. Andrzeja Boboli w tym kościele, z wdzięcznością zeznaję to wszystko przed O. Rektorem Władysławem Wantuchowskim T. J. i stwierdzam swym podpisem...

Wilno, dnia 22 maja 1939 r.
L. Żakiewicz
Ks. Wł. Wantuchowski T. J.

I ja, chory, to wszystko zeznaję od siebie i pod przysięgą to stwierdzam i jako wotum moje składam do ołtarza św. Andrzeja Boboli u stóp Jego tę „kulę" która mi służyła w chorobie do podtrzymywania.

Wilno dnia 22 maja 1939 r.
W. Żakiewicz.

Niżej podpisani lekarze stwierdzamy, że chory Witold Żakiewicz był w 1937 roku chory na gruźlicę płuc, nerek a nawet kości. Skonstatowano u niego zdeformowanie kilku kręgów. Po upływie jednego roku, gdy na polecenie nasze matka zabrała go już do domu jako nieuleczalnego, po jakimś czasie skonstatowaliśmy zupełne wyzdrowienie, wbrew naszemu orzeczeniu, bo uważaliśmy wypadek za stracony.

Wilno dnia 22 maja 1939 r.
Dr. W. Legiejko.
Wilno, ul. Kasztanowa 5 — 2.
Dr. Jan Bublej
Wilno, ul. Bazyljańska 5.

Bawełna w płomieniach.
Przyczyną pożaru nadmierna gorączka.

Łódź, 28. 5. 1939 — Wczoraj po południu wybuchł pożar przy ulicy Adwokackiej 11. Zapaliła się bawełna w suszarni należącej do F. Majerczaka i wkrótce cała oficyna mieszcząca suszarnię stanęła w płomieniach.

Przyczyną pożaru była nadmierna gorączka W półtoragodzinnej akcji ratunkowej wzięły udział dwa plutony straży pożarnej. Pożar ugaszono.

Dlaczego tylko 29 osób?
Redukcja personelu artystycznego w teatrach

Łódź, dn, 28 maja — Sprawa przyszłego teatru miejskiego w Łodzi poczyna budzić coraz większe zainteresowanie w społeczeństwie polskim. Jak chodzą, słuchy nowa dyrekcja teatru ma zamiar zaangażowania tylko 29 osób personelu i odpowiednio zmniejszyć personel techniczny (dotychczas przy tym samym subsydium personel artystyczny liczył 54 osoby) Trzeba dodać, że np. teatr w Poznaniu posiada 60 osób artystów i daje sobie wcale dobrze radę przy znacznie mniejszych subsydiach.

Obecnie w teatrze łódzkim czynnych jest 50 osób, przy zarobkach na działówkę i jakoś gaże są pokrywane w całości.

Część personelu technicznego znajdzie na razie pracę podobno w teatrze żydowskim. Czy na długo?.

Mówi się w sferach teatralnych Łodzi dość dużo o tym, że ambicją pewnych kół jest utrzymanie stałego teatru żydowskiego w Łodzi.

Jeśliby to miało urzeczywistnić się w drodze jakichś subwencji pośrednio, byłoby to równoznaczne z tworzeniem żydowskiej placówki kosztem likwidacji jednego z istniejących do niedawna w Łodzi teatrów miejskich.

W przyszłym tygodniu konferencja z sezonowcami.

Łódź, 28 maja 1939 r. — W ostatnim czasie wiele zatargów miało miejsce w fabrykach pończoch. Powodem ich było głównie niehonorowanie przez firmy taryfy płac w odniesieniu do produkcji cienkich gatunków pończoch.

Na konferencjach odbytych w inspektoratach pracy zdołano dojść do porozumienia, a tym samym do zlikwidowania zatargów w odniesieniu do firm: Bracia Zajdenwurm przy ul. Pomorskiej 163. Blechstein i Dębiński przy ul. Narutowicza 57, oraz w fabryce kotonowej Dela przy ul. Wólczańskiej 163. W tej ostatniej tłem zatargu było wypowiedzenie pracy, jednak na konferencji firma zgodziła się odstąpić od tego zamiaru i robotnicy na czas unieruchomienia fabryki otrzymują urlopy, a następnie znów zostaną przyjęci do pracy.

PODWYŻKA STAWEK PŁAC

— Zarząd Miejski postanowił podwyższyć stawki płac o cztery procent pracownikom przedsiębiorstwa miejskiego „Kanalizacja i wodociągi miasta Łodzi".

Podwyżka ta obowiązywać będzie za czas od dnia 1 kwietnia 1939 roku.

KONFERENCJA Z SEZONOWCAMI:

— W nadchodzącym tygodniu odbyć się ma u prezydenta Kwapińskiego konferencja z sezonowcami, która doprowadzi prawdopodobnie do ostatecznego ustalenia warunków układu zbiorowego.

Komisja międzyzwiązkowa robotników sezonowych w zasadzie podtrzymuje swe pierwotne żądania dotyczące podwyżki płac o 25 proc. rozszerzenia robót na 6 dni w tygodniu itd. Jednak ze względu na to, że sprawa podwyżki nie może być załatwiona w ramach umowy z Zarządem Miejskim bo to leży w kompetencji Min. Op. Społ. względnie Funduszu Pracy, układ obejmie podwyżki warunkowo.

AKCJA PRACOWNIKÓW RZEŹNI.

Pracownicy Rzeźni Miejskich w Łodzi zrzeszeni w Związku Zaw. Handlowców Polskich wystąpili do władz swoich o zawarcie umowy zbiorowej..

Dyrekcja ustosunkowała się zasadniczo przychylnie do tego kroku pracowników i zapowiedziała odbycie w najbliższych dniach konferencji z przedstawicielami pracowników po rozpatrzeniu przedłożonych jej postulatów.

Straszny wypadek na ul. Brzezińskiej.
Żołnierze uratowali motorniczego od linczu.

ŁÓDŹ, 28, 5. 1939 — Wczoraj około godziny 4 po południu na krańcowym przystanku linii tramwajowej przy cmentarzu na ulicy Brzezińskiej miał miejsce następujący tragiczny wypadek.

Z cmentarza wojskowego wracał z pogrzebu oddział i w tym samym czasie z zakrętu nadjechał tramwaj. Nie wiadomo czy hamulce źle funkcjonowały, czy też stało się co innego, rzecz w tym, że motorniczy Bronisław Znojek, zamieszkały przy ul. Łącznej 10a, nie zdołał zatrzymać na czas tramwaju i najechał na oddział

Wskutek tego powstało w szeregach pewne zamieszanie, gdyż uderzeni żołnierze — jest ich trzech rannych zostali odrzuceni impetem w bok. W trakcie tego jeden z żołnierzy kanonier Trzecianowski dostał się pod koła tramwaju i został przejechany.

Gdy nareszcie tramwaj zatrzymał się, jadąca tramwajem publiczność rzuciła się na ratunek Ludzie unieśli wagon do góry by spod kół ratować Trzecianowskiego. Wyjęto już jednak tylko przepołowione zwłoki..

Publiczność chciała się rzucić na motorniczego Znojka, by go zlinczować, jednak wojskowi nie dopuścili do tego i wzięli go w swą obronę.

Przybyły na miejsce wypadku władze wojskowe i cywilne, które ustalą, kto ponosi winę za ten tragiczny nieszczęśliwy wypadek.

— Wczoraj w Rudzie Pabianickiej na ulicy Piłsudskiego został najechany przez motocyklistę, zamieszkały przy ul. Brzeżnej 15 (Ruda - Pabianicka) 75-letni Antoni Baranowski. Doznał on złamania uda.

Lekarz pogotowia PCK po udzieleniu pierwszej pomocy zarządził przewiezienie Baranowskiego do Szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

— Wczoraj jadący rowerem 40-letni robotnik Maksymilian Grabowski zamieszkały przy ul. Zapolskiej 48, został najechany przez innego rowerzystę wskutek czego doznał potłuczenia kolana.

Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz pogotowia PCK.

— 45-letni Ferdynand Melner zamieszkały przy ulicy Czesława 55 zajęty pracą w warsztacie mechanicznym uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy. Pochwycony przez trybę maszyny doznał zmiażdżenia palców lewej ręki. Rannego po opatrzeniu przewieziono do szpitala.

Zbiórka kapsli od butelek
po piwie i wódce

PIOTRKÓW, 28. 5. Kelnerzy restauracyj i piwiarń w Piotrkowie postanowili rozpocząć zbiórkę kapsli od butelek od piwa i wódki. Kapsle te stanowią stop ołowiu i cyny i będą przeznaczone na FON. Wg. obliczeń w Piotrkowie można dziennie zebrać 3-4 kg. kapsli.

ŻYCIE ZGIERZA

KRÓTKOTRWAŁA OKUPACJA FABRYKI

W ubiegły piątek wybuchł zatarg z robotnikami w firmie Littke w Zgierzu na tle niewypłacania im zarobków.

Roobtnicy postanowili okupować fabrykę jednak po przyrzeczeniu im przez firmę, że w sobotę otrzymają należne zarobki. Opuścili fabrykę i w ten sposób zatarg został zlikwidowany.

W FIRMIE HOCH I S-KA.

Podobne tło miał i drugi zatarg, jaki wybuchł w firmie Hoch i Spółka, gdzie robotnicy okupują fabrykę.

KINA

Kino Venus — „Słowiczek"
Kino Apollo — „Za winy niepopełnione".

Skończyć z bezsilnością na morzu,
albowiem od stworzenia floty zależą losy państwa i narodu

...ść ogłoszeń
...dakcja nie odpowiada

DOKTOR
...usław MARKIEWICZ
choroby skórne i weneryczne
...VIRKI 1 c, tel. 128-75.
od 5 do 8 wiecz.

Poradnia Wenerologiczna
PIOTRKOWSKA 45, tel. 147-44
...zn. chor. wener., skórnych i seksualnych.
Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta-lekarz.
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 zł.

...d H. GUTSTADT
Arkuszer-kinekolog
...ACHODNIA 66 Tel. 129-52.
przyjmuje od 8—10 i od 5—7.

...r med M. RUNDSZTAJN
akuszeria i choroby kobiece
POWRÓCIŁ
...MORSKA 7. Tel. 127-84
Przyjmuje od g. 8—10 r i od 4—8 w.

...r. W. ŁUKOMSKI
spec. chorób uszu, nosa, gardła i krtani
...WADZKA 3, tel. 190-42
przyjmuje od godz. 4 do 6 w.

Dr. med.
... TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
Przyjmuje od g. 8—10 rano i 4—8 wiecz.
POWRÓCIŁ
...IERSKA 11. Telefon 246-09.

Dr Med.
S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
PIOTRKOWSKA 90, tel. 129-45.
Przyjmuje od 8 —2 i od 6 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 8 — 2 po poł.

...r ST. BIBERGAL
...oby skórne i weneryczne, elektroterapia.
...WADZKA 10, tel. 106-30.
...ujmuje od 8 — 10 rano i od 5 — 8 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 1 po poł.

...ECZNICA OMEGA
GŁÓWNA 9,
telef. 142-42.
...rzy specjalistów, Porady, wizyty na miasto
...alizy, Rentgen, Kwarc, Gabinet Dentystyczny
czynna od 8-ej rano do 9 wieczór.

Ceny znacznie zniżone!
...CZNICA CHOR. ZĘBÓW i JAMY USTNEJ
LEK. - DENT.
H. PRUSS
PIOTRKOWSKA 142. TEL. 178-06
Egz. od r. 1900

...r ŁAGUNOWSKI
...ecjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych. (Gabinet roentgeno - światłoleczniczy)
...OTRKOWSKA 70, tel. 181-83.
... 8—10, 1—2.30 i 6—9 w. w św. 10—1.

...OBIECE i CIĄŻY
Dr PRAPORT
...AŃSKA 93, tel. 178-37,
PRZYJMUJE OD 3 DO 8 WIECZ.
Lecznicy ZGIERSKA 24. od 10—1 p.p.

Dr. Med.
...AULINA LEWI
Specj. chorób kobiecych i akuszerja
...RÓDMIEJSKA 28 tel. 240-10
przyjmuje od 12—2 i od 4—3 wiecz.

...r KLOZENBERG
(młodszy)
...oroby żołądka, kiszek, wątroby i przemiany materii.
MONIUSZKI 5 Telef. 144-18.
przyjmuje od 5.30 — 7.30 wiecz.

Przychodnia specjalna dla chorych
WENERYCZNYCH
...eczenie chorób wenerycznych i skórnych.
Analizy krwi i wydzielin.
...AWADZKA 1. Tel. 206-65.
...zynna od 9 r. do 9 wiecz. PORADA 3 ZŁ.

Dr med.
M. KLACZKO
Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
...OTRKOWSKA 99, tel. 213-66,
Przyjmuje od g. 12—2 i od 5—7 wiecz.

DR. MED.
M. Krzemiński
AL. KOŚCIUSZKI 41.
Specjalista chorób nerwowych
godz. przyjęć 5 — 7.

Lekarz-Dentysta
...ENRYK LEJZEROWICZ
PIOTRKOWSKA 165, Tel. 226-02
Godz. przyjęć: 9 — 1 i 3 — 8

...r med. NITECKI
...oroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
...WROT 32, front i piętro. Tel. 213-18
...ryjmuje od 8 — 9.30 r. od 5.30 — 9 w
w niedziele i święta od 9 — 12 w poł

Dr HELLER
...c. chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych
...RAUGUTTA 8, tel. 179-89,
...yjmuje od g. 8—11 i od 4—8 wiecz., w niedziele i święta od g. 10—12 w poł.

Dr KLINGER
Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych (włosów) PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICĘ
PRZEJAZD 17 telefon 132-28
Przyjmuje od g. 9—11 i od 6—8 wiecz.

Dr med. LUBICZ
Spec. chorób wenerycznych i seksualnych
UL. PIŁSUDSKIEGO 69. tel. 143-12
(róg Narutowicza)
przyjmuje od godz. 8—12, 13—3 i 5—8 w.
w niedziele i święta od 9—11 rano.

DR. MED.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
PIOTRKOWSKA 99 tel. 213-66.
Przyjmuje codziennie od 10—12 i od 5—8 wiecz.

Dr EDMUND EKKERT
UL. PIERACKIEGO 5
choroby weneryczne i skórne
przyjmuje od 1—2 p. p. i od 5—8 w.

Dr. med Gustaw Kohn
Specjalista akuszer - ginekolog. Diatermia
UL. PIŁSUDSKIEGO 51, tel. 170-03.
Przyjmuje od g. 8—10 i od 4—8 wiecz.

Dr med.
L. BERMAN
Spec. chor. wener. skórnych i seksualnych
CEGIELNIANA 15 telef. 149-07
przyjm. od 8—11 i od 5—8 w.

Dr mde T. Rundsztajnowa
SPEC. CHOR. DZIECI
POWRÓCIŁA
POMORSKA Nr 7. — TELEF. 127-84
Przyjmuje od g. 3 do 5 po poł.

Dr. med.
M. FELDMAN
Akuszer - Ginekolog
KILIŃSKIEGO 113 (róg Nawrot),
Tel. 155.77. W lecznicy, Zgierska 24, od g. 3—6 w.

Dr ŁUCJA MAKOWER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
leczenie wrzodów (kobiety i dzieci)
6-go SIERPNIA 7, tel. 232-43.
przyjmuje od 8 — 11 i od 5 — 8.

Dr med. EDWARD REICHER
Specjal. chorób skórn. weneryczn. i seksualn.
Leczenie promieniami Rentgena.
POŁUDNIOWA 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA
S. WATNICKA
UL. NAPIÓRKOWSKIEGO 65. tel. 172-33.
(Róg Lubelskiej), front I piętro
przyjmuje od godz. 9—1 w poł. i od 3—8 w.

Dr Med.
Jerzy SUDYA
AKUSZER GINEKOLOG
Legjonów 11, tel. 115-27
przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.

Dr med.
MARKOWICZOWA
Choroby skórne i weneryczne.
MONIUSZKI 2. tel. 166-35
wznowiła przyjęcia

Doktór
IGNACY PIECHOWICZ
spec. choroby kobiece i akuszer.
ŚRÓDMIEJSKA 20 tel. 107-79,
Przyjmuje 8 — 10 r. i 4 — 8 wiecz.

Dr. med. S. HEINRICH
chor. dzieci i wewnętrzne
Gabinet Fizykalnego Leczenia(lampa kwarcowa) Leczenie diatermią, Krótkimi falami, promienie infrarouge, elektryzacje i t. d.
ul. CEGIELNIANA 15, fr. I p. tel. 147-67
przyjm. od 11—1 i od 3—8.

Dr. Bornsteinowa
choroby kobiece i akuszeria
POWRÓCIŁA
ŚRÓDMIEJSKA 29. Tel. 134-90.
Przyjmuje od 10 — 12 i od 3 — 8 wiecz.

Dr. Med.
NIEWIAŻSKI
spec. chor. wenerycz., skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, tel. 159-40.
przyjmuje od 8 — 1 w poł. i od 5 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 1 w poł.

Dr med. Leon TENENBAUM
Akuszer - Ginekolog
przeprowadził się na ul.
LEGIONÓW 25. Tel. 206-75
przyjm. od 8 — 10 r. i od 5 — 8 wiecz,
w Lecznicy, Zgierska 17 od 4 — 5.

Dr. med. TREPMAN
Spec. chor. wenerycz., skórnych i moczopłciowych
ZAWADZKA 6, telefon 234-12.
Przyjmuje od 8—11, 2—4 i 6—8 wiecz., w niedziele i święta od 9—1 w poł.

DR med WOŁKOWYSKI
spec. chor. wener., seksualnych i skórnych
CEGIELNIANA 11, tel. 238-02,
Przyjmuje od godz. 8—12 i od 5—9 wiecz.,
i w Lecznicy „Pomoc", Zgierska 56.

P. B. P.
„ORBIS"
ŁÓDZ. UL. PIOTRKOWSKA 16 i 65
tel. 101-01, 266-50.

Pobyty ryczałtowe
kuracyjne i wypoczynkowe
we wszystkich
uzdrowiskach polskich

POCIĄG POPULARNY
do GDYNI
28 — 29 maja
cena zł 21.20 ze świadczeniami

I-o dniowa wycieczka autobusowa
do TEOFILOWA
28. V. Cena zł. 7.— wraz z obiadem
Ilość miejsc ograniczona

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33
Pogotowie Pryw. Lek. Chrz. 1111-9
Ubezpieczalnia Społeczna 197-65
Tow. Przeciwżebracze 277-62
Straż Pożarna tel. 8

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ulica Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt, od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

MUZEUM PAMIĄTEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO (ul. Piłsudskiego 19) otwarte dla publiczności w grupach (do 15 osób) we wtorki, czwartki i soboty, dla pojedyńczych osób — w niedziele od g. 9 do 3. Wstęp 20 groszy, w grupach — po 5 gr od osoby. Wycieczki można zgłaszać telefonicznie nr 191-96 w godz. od 10 do 12 u kierownika muzeum p. Ajnenkla.

MUZEUM HISTORII I SZTUKI im. BARTOSIEWICZÓW (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, czwartki, soboty i niedziele od g. 10 do 3.

MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) otwarte w dnie powszednie od g. 10 do 3, w niedziele i święta od g. 10 do 2.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (ul. Piotrkowska nr 104) czynne codziennie od g. 10 do 3.

WYSTAWA WYNALAZKÓW (Sienkiewicza 40) otwarta codziennie od g. 9 do 20.

Instytut Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza): ZBIOROWA WYSTAWA WACŁAWA WĄSOWICZA oraz WYSTAWA pt. „KOMPOZYCJA FIGURALNA". Instytut otwarty codziennie od g. 11—20.

PORADNIA UBEZPIECZENIOWA w lokalu Pracowniczego Tow. Oświatowo - Kulturalnego im. St. Żeromskiego (Sienkiewicza 3/5) czynna w poniedziałki od g. 7 do 9 wiecz. Porady bezpłatnie

1910 „EDKA" 1939
Fabryka Wózków Dziecięcych, łałkowych, łóżek metalowych, rowerów i części rower. EDWARDA HINDERMANA Częstochowa
SKLEP FABRYCZNY
Łódź, PIOTRKOWSKA 96, tel. 265-02

Pobyty ryczałtowe
w ZAKOPANEM
66 % zniżki przy powrocie
Zapisy i informacje
Wagons - Lits // Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-77.

Dr HENRYKOWSKI
Specjal. chorób skórn. weneryczn. i seksualn.
UL. TRAUGUTTA 9 fr. I. p. tel. 262-98.
przyjmuje od 8 — 11 r. i od 6 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 12.30 po poł.

DR. MED MARIA
LEWINSONOWA
Choroby weneryczne, skórne i kobiece
PIOTRKOWSKA 88, tel. 143-36,
Kosmetyka lekarska, pielęgnowanie cery i włosów.
Przyjmuje od g. 10—8 wiecz.

Dr med.
Z. STACHOWSKA
akuszeria i choroby kobiece
powróciła
PIOTRKOWSKA 153, tel. 145-10.
Przyjmuje od g. 2 do 3 i od g. 5 do 7.

LECZNICA
PIOTRKAWSKA 294,
Tel. 122-39 (przy przyst. traw. pabianickich)
Dwa razy dziennie przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dent. Wizyty na mieście. Wszelkie zabiegi i analizy. Otwarta od 11 do 8 w

Dr med.
Mikołaj BORNSTEIN
choroby kobiece i akuszeria
PIOTRKOWSKA 292, tel. 266-35.
Przyjmuje od g. 9.30 do 11.30 i od g. 3—6 wiecz.
W niedziele i święta od g. 9—11 rano.

Letni rozkład kolejowy

ważny od dnia 15 maja 1939 r.

Łódź - Fabryczna

ODJAZD:

0,10 do Koluszek (Krakowa, Katowic)
1,26 do Przeworska bezpośr. przez Skarżysko.
3.10 do Koluszek (Słotwin, Warszawy pośp.)
5,20 do Koluszek (Warszawy)
5,59 do Koluszek (Warszawy, Piotrkowa w dni powszednie)
6,50 do Koluszek (Słotwin, Krakowa pośp.)
7.30 do Warszawy Głównej torpeda
7.38 do Warszawy Głównej torpedą
8.00 do Koluszek (Tomaszowa, Warszawy, Krakowa)
8,20 do Andrzejowa (w święta od 18/V — 17.IX)
9.05 do Warszawy Gdańskiej bezpośredni (Słotwiny)
9,15 do Andrzejowa (w dni świąteczne od 18/V — 17/IX)
9.40 do Koluszek (w dni poświąteczne od 19/V — 18/IX)
10.05 do Rozwadowa (przez Gałkówek — Słotwiny)
11,00 do Koluszek
11.35 do Koluszek
12.50 do Koluszek (Warszawy)
14,20 do Koluszek (w dni robocze) Warszawy, Częstochowy
15.15 do Skarżyska (przez Gałkówek — Słotwiny)
15,43 do Rozwadowa (przez Koluszki)
16.26 do Warszawy Głównej torpeda
16.40 do Koluszek (w dni robocze)
17,30 do Koluszek (Warszawy, Krakowa)
18,15 do Koluszek
18,45 do Koluszek (w dni robocze)
19.26 do Warszawy torpeda
19.32 do Koluszek (Katowic torpeda)
20,50 do Warszawy Głównej (od Koluszek pośp.)
21,26 do Warszawy Gdańskiej
22,30 do Koluszek (Tomaszowa, Lwowa, Katowic, Krakowa)
23.22 do Koluszek (Krakowa, Katowic)

PRZYJAZD:

0.24 z Przeworska bezp.
0.40 z Warszawy torpeda
1.56 z Koluszek (Warszawy)
3.41 z Koluszek (Warszawy)
4.49 z Koluszek (Katowic pośp.)
6.01 z Koluszek (Katowic, Krakowa osob.)
6.31 z Koluszek (w dni robocze)
7.12 z Koluszek (Katowic torp.)
7.44 z Koluszek (Katowic)
8.02 z Koluszek (Piotrkowa w dni rob.)
8.25 z Koluszek (w dni poświąteczne od 19.5 do 18.9)
8.52 ze Skarżyska (Lwowa przez Gałkówek)
9.22 z Warszawy Gdańskiej bezpośredni (Częstochowy)
10.07 z Koluszek (w dni robocze)
10.42 ze Skarżyska (Lwowa)
11.57 z Koluszek (Katowic, Krakowa, Warszawy)
12.12 z Warszawy torpeda.
12.53 ze Skarżyska (przez Gałkówek)
14.51 z Koluszek (Piotrkowa w dni rob.)
16.12 z Warszawy torpeda
16.53 ze Skarżyska (Tomaszowa, Katowic)
17.51 z Koluszek (Słotwin, Warszawy)
18.57 z Andrzejowa (w święta od 18.5 do 17.9)
19.34 z Rozwadowa.
20.18 z Koluszek
20.56 z Andrzejowa (w święta do 17.9)
21.12 z Koluszek (Warszawy)
22.13 z Warszawy Gdańskiej bezpośredni.
22.36 z Warszawy torpeda
23.24 z Koluszek (Katowic, Krakowa)
0.02 z Koluszek (Warszawy).

Łódź - Kaliska

ODJAZD W KIERUNKU WARSZAWY:

0.01 do Głowna
6.02 do Warszawy przysp.
8.17 do Łowicza (Warszawy)
9.00 do Głowna (w dni świąt. od 18.V do 10.9)
10.08 do Głowna (w dni świąt. od 18.5 do 10.9.
11.58 do Warszawy Gdańskiej
14.58 do Głowna
16.27 do Warszawy Gdańskiej
18.05 do Głowna (dni robocze do 11.9)
19.34 do Głowna (w piątki i dni przedświąteczne robocze).
20.40 do Warszawy Gdańskiej
21.58 do Głowna
3.38 do Zgierza (w dni robocze).

W KIERUNKU KALISZA

0.40 do Poznania (Berlina) przysp.
6.24 do Sieradza
8.20 do Łasku (w dni świąt. od 18.5 do 10.9)
8.55 do Poznania
9.30 do Łasku (w dni świąt. od 18.5 do 10.9)
10.15 do Łasku (w dni. świąt. od 18.5 do 10.9)
11.38 do Ostrowa (Poznania)
14.35 do Zduńskiej Woli
15.40 do Ostrowa (Poznania)
16.15 do Zduńskiej Woli
17.30 do Sieradza
19.35 do Ostrowa (Poznania)
21.15 do Zduńskiej Woli
23.36 do Zduńskiej Woli.

W KIERUNKU KUTNA

8.04 do Gdyni Wejherowa bezp. (część wagonów nie podlega rewizji w Gdańsku), Płocka
9.23 do Kutna (Poznań, Gdynia, Ciechocinek)
12.20 do Poznania bezp. (Płocka, Gdyni)
14.37 do Ozorkowa (w dni przedśw. rob. do Kutna od 20.5 do 23.9)
15.38 do Kutna (Płocka, Poznania, Gdyni)
18.38 do Kutna
22.32 do Gdyni bezp. (część wagonów nie podlega rewizji w Gdańsku)

W KIERUNKU KOLUSZEK

7.38 do Koluszek (Krakowa, Warszawy)
23.35 do Lwowa.

PRZYJAZD Z KIERUNKU WARSZAWY

0.38 z Warszawy przysp.
4.20 ze Zgierza
7.06 z Głowna
8.44 z Warszawy Gdańskiej
11.27 z Warszawy Gdańskiej
15.32 z Warszawy Gdańskiej
17.59 z Głowna (do 9.9 w dni robocze później codziennie)
19.23 z Warszawy Gdańskiej
20.22 z Głowna (w dni świąteczne do 10.9)
21.42 z Głowna (do 14.9)
22.25 z Głowna (w piątki, dni przedświąteczne i świąteczne do 10.9)

Z KIERUNKU KALISZA

5.54 z Poznania (Berlina) przysp.
7.25 ze Zduńskiej Woli
7.59 z Ostrowa (Kępna)
9.10 ze Zduńskiej Woli
11.45 z Poznania
14.05 z Sieradza
16.17 z Ostrowa (Poznania)
18.28 ze Zduńskiej Woli
19.55 z Łasku (w dni świąteczne do 10.9)
20.30 z Leszna (Poznania)
21.00 ze Zduńskiej Woli
21.40 z Łasku (w dni świąteczne do 10.9)
22.15 z Łasku (w dni świąteczne do 10.9)
23.27 z Sieradza.

Z KIERUNKU KUTNA

0.45 z Kutna (w nocy z dni świątecznych na robocze od 21.5 do 27.9)
4.50 z Kutna (Gdyni)
7.30 z Gdyni bezpośredni
11.14 z Poznania bezp. (Płocka, Bydgoszczy)
17.08 z Kutna (Gdyni, Płocka)
19.08 z Ozorkowa (codziennie, a od 20.5 do 24.9 z wyjątkiem dni przed — i świątecznych)
20.07 z Kutna (Gdyni, Płocka, Poznania)
21.09 z Ozorkowa (od 21.5 do 24.9 w dni świąteczne)
23.02 z Gdyni bezpośredni.

Z KIERUNKU KOLUSZEK

7.10 ze Lwowa
19.30 z Koluszek (Warszawy, Krakowa

PIERWSZA LECZNICA STOMATOLOGICZNA
ZE STAŁYMI ŁÓŻKAMI
Dr. med. SADOKIERSKIEGO
Chirurgia zębów, szczęk i jamy ustnej
PIOTRKOWSKA 56 — TEL. 129-77. Przychodnia czynna od godz. 9 do 12

Przychodnia WENEROLOGICZNA
CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE I SEKSUALNE
Specjalny gabinet kosmetyczny. Czynna od 9 rano do 9 wieczór.
PANIE PRZYJMUJE KOBIETA LEKARZ
Piotrkowska 88, tel. 143-63. Porada 3 zł.

Wicek i Wacek na szerokim świecie.

. DUNDEE.

R A U T.

Pogrążonego w apatii bezrobotnego dru gorzędnego aktora Wiktora Foundera wyrwał z odrętwienia dzwonek telefonu.

Leniwie wstał z fotela i, z trudem torując sobie drogę wśród dzikiego nieładu panującego w pokoju, podszedł do aparatu.

— Hallo! — odezwał się mrukliwie, nie spodziewał się bowiem niczego przyjemnego.

— Czy mam szczęście mówić z mistrzem Founderem — doleciał go miodowy głos kobiecy.

— Tak jest, to ja — odparł, od razu innym tonem.

— Tu lady Redlefolk — przedstawiła się dama. — Ja i mąż mój urządzamy w pałacu naszym przy Trafalgar Square wielki raut i czulibyśmy się niewypowiedzianie zaszczyceni, gdyby mistrz raczył nie odmówić uświetnienia wieczoru swoim występem. Wysokość honorarium zechce mistrz łaskawie sam określić, a dziś jeszcze pozwolimy sobie przesłać czek. Czy mistrz będzie rozporządzał czasem od tej soboty za dwa tygodnie?

— Sądzę, że tak... Postaram się w każdym bądź razie.

— Ach, dzięki, stokrotne dzięki!

Aktor, odszedłszy od telefonu, przez długą chwilę nie mógł przyjść do siebie. Obawiał się, czy nie uległ jakiejś słuchowej halucynacji. Nie dowierzał własnym uszom.

— Przed dwoma laty — mówił do siebie — miałem duże powodzenie w niemej roli głuchego kamerdynera, to prawda, ale nie przypuszczałem, że wywarłem aż tak głębokie i niezapomniane wrażenie...

Podszedł do lustra i badawczo przyjrzał się własnemu odbiciu.

— Wiadomo — roześmiał się błogo — że my artyści miewamy nieznanych sobie wielbicieli.

Przez czas, dzielący go od wyznaczonego dnia, żył w transach. Bał się okrutnie i do ostatniej chwili, że odwołają tyle ponętne zaproszenie.

Honorarium, dla elegancji, nie wyznaczył, ale był przeświadczony, iż arystokratyczni gospodarze potrafią go należycie docenić, na pieniądzach zaś zależało mu straszliwie. Nie mógł się po prostu doczekać momentu, gdy poczuje w ręku szeleszczące banknoty.

Nareszcie i bez katastrofy nadszedł upragniony termin.

Wiktor Founder na parę godzin naprzód przystąpił do możliwie najstaranniejszej toalety, chciał bowiem się ukazać w całym blasku.

Ogolił się dwa razy z rzędu, wysmarował włosy pachnidłem z zapachem róży, wyglansował paznokcie pomadką do czyszczenia klamek i przetarł chlebem nieco wątpliwej świeżości gors koszuli.

O jedenastej autobusem zajechał na Trafalgar Square.

W zalanych powodzią światła salonach cisnęły się już wytworne tłumy, olśniewające śnieżną bielą dekoltów, blaskiem klejnotów i nieskazitelną linią idealnie skrojonych fraków.

Pani domu dojrzała stojącego w drzwiach przybysza i pośpieszyła go przywitać.

— Mistrz Founder, nieprawdaż — odezwała się ze swobodą wielkiej damy, podając mu wybrylantowaną dłoń. — Dziękuję gorąco za dotrzymanie słowa! Mistrz pozwoli, że go przedstawię niektórym z naszych przyjaciół...

— Do usług — skłonił się zażenowany blaskiem i świetnością otoczenia — lecz z zasady unikam raczej nowych znajomości...

Nie słuchając, co mówi, pociągnęła go za sobą. Zmieszany kłaniał się na prawo i na lewo, ściskał skwapliwie wyciągające się ku niemu ręce i usiłował przywołać uśmiech na zafrasowane oblicze.

Ze wszystkich stron dolatywały go zachwycone okrzyki:

— Mistrz!... Mistrz!...

— Czy nie ma w tym jednak pewnej przesady? — przemknęło mu na dnie świadomości.

Skorzystał z zatrzymania lady Redlefolk przez gości i schronił się w zaciszny kąt pustego buduaru.

Lecz podążył za nim postawny, śmiejący starszy pan.

— Nie wiedziałem, drogi mistrzu, że pan zgolił zarost? — zagaił rozmowę.

— Tak... istotnie... sądziłem, że tak będzie lepiej.. — plątał się w odpowiedzi zaskoczony aktor

— Poczytuję sobie za ogromne szczęście — ciągnął dalej nieproszony rozmówca — mieć możność usłyszenia nareszcie mistrza. Spędziłem długi czas w Indiach, a po powrocie, w ciągu ostatnich dwóch lat, mistrz odbywał „tournées" zagranicą.

Founder wlepił w niego zdziwione spojrzenie.

— Do tej pory pamiętam — entuzjazmował się melomań — niebiańsko grany przez mistrza chopinowski koncert e-mol.

Dreszcz przebiegł po plecach aktora. Zimny pot wystąpił mu na skronie. Zrozumiał nagle: zaszło nieporozumienie. Brano go za okrytego sławą Wiktora Foundera, jego imiennika, niezrównanego, bałwochwalczo uwielbianego pianistę. Dziwnym trafem był nawet do niego trochę podobny.

Oczekiwano teraz koncertu, uczty dla słuchaczów. On tymczasem nie grał na fortepianie. Czasem w przystępie lepszego humoru, po paru szklaneczkach whisky, w gronie kolegów wybierał jednym palcem piosenkę „Mary-Lu" lub marsz Rakoczy'ego i na tym się kończyły jego wirtuozowskie możliwości.

Jedno mu pozostało: uciekać, byle prędzej.

Pod jakimś więc pretekstem zeszedł do szatni, lecz trafił zrządził, iż w momencie sięgania po palto dojrzała go przechodząca tędy pani domu.

— Szuka pan czego? — zapytała uprzejmie.

— Zapomniałem chusteczki — wybełkotał z miną skazańca.

— Właśnie na górze wszyscy zajmują miejsca. Za chwilę prosić będą mistrza, by zechciał rozpocząć występ.

— Gotów jestem na rozkazy — szepnął bliski omdlenia.

Wszedł na estradę, skłonił się ze śmiertelnym lękiem.

— Co za powaga, co za skupienie! — dobiegło jego uszu.

Obłąkany wzrok zatrzymał się na złoconych literach marki instrumentu:

„Steinway... Steinway... Steinway..." tańczyło mu przed oczami

Nagle zamajaczyła mu deska ratunku.

— Pani daruje — zgiął się w ukłonie przed lady Redelfolk — grać mogę tylko na Bechsteinie. Na innym fortepianie nie wezmę nawet jednego akordu. Być może, iż jest to z mej strony dziwactwo, jednak nie potrafię się przemóc.

Konsternacja ogarnęła zebranych.

— Mistrzowi wolno mieć kaprysy — blado nadrabiała miną pani domu. — Możeby jednak dziś, raz, wyjątkowo?...

— Proszę mi wierzyć. Nie jestem w stanie.

W tym momencie uświadomił sobie, że obróciło się w niwecz jego honorarium. Do tego dopuścić nie mógł.

— Może wobec tego — zaproponował z powracającą mu swadą — państwo zechcą posłuchać innych moich, wokalnych produkcji. Uprawiam je po amatorsku lecz z równym zamiłowaniem i tylko dla grona najbliższych.

Odpowiedziano mu hucznym brawem.

I przez półtorej godziny goście lorda i lady Redlefolk, zachwyceni niezwykłością okazji, oklaskiwali z uniesieniem wiersze, monologi i inne zabójcze recytacje, dumni, że je słyszą z ust bożyszcza tłumów.

Ti. Kw.

SPORT.

Polska — Niemcy.
MECZ TENISOWY PAŃ.

W przyszły piątek rozpocznie się w Poznaniu trzydniowy tenisowy mecz pań pomiędzy reprezentacjami Polski i Niemiec. Będzie to spotkanie pierwszej rundy o puchar jugosłowiańskiej Królowej Marii.

Zawody rozegrane będą na kortach poznańskiego AZS równocześnie z półfinałami i finałami tenisowych mistrzostw Polski. Niemcy przyślą na mecz powyższy najsilniejszy swój skład z Willstein i Meine - Miller (dawniej Czechy) na czele.

W drużynie polskiej wystąpi przede wszystkim Jadwiga Jędrzejowska, która grać będzie w grze pojedyńczej i w dublu. Druga singlistka i dublistka wyeliminowana zostanie we — czwartek w czasie zawodów o mistrzostwo Polski z pośród następujących trzech tenisistek: Łuniewska, Siodówna i Bemówna.

Jędrzejowska, Baworowski i Tłoczyński
we Francji i Anglii.

W nadchodzący wtorek rozpoczynają się w Poznaniu tenisowe mistrzostwa Polski przy udziale czołowych naszych rakiet. Zawody te zakończone zostaną w przyszłą niedzielę, a bezpośrednio po nich wyjadą z Poznania na mistrzostwa Francji do Paryża Jadwiga Jędrzejowska, Baworowski i Tłoczyński.

Z Francji trójka naszych tenisistów uda się na zawody tenisowe do Londynu o mistrzostwo Queens Clubu, a zaraz po nich wezmą udział w mistrzostwach Wimbledonu.

We wszystkich wymienionych wyżej trzech turniejach zawodincy nasi prócz singlów grać będą: Baworowski i Tłoczyński,(w dublu oraz Jędrzejowska — Baworowski w grze mieszanej

Bruno Mussolini podpisał kontrakt
z mistrzem bokserskim Amstrongiem.

Bruno Mussolini, jeden z synów Benito Mussolini podpisał w Londynie kontrakt, w myśl którego zawodowy mistrz bokserski świata w wadze lekkiej murzyn amerykański Henry Armstrong walczyć będzie w obronie swego tytułu z najlepszym bokserem włoskim tej samej wagi.

Przeciwnik Armstrong zostanie wyeliminowany w specjalnym turnieju bokserów włoskich a mianowicie Saverio Turiello, Vittorio Venturi, Carlo Orlandi, Kid Frattini i Amedeo Deyana.

Amstrong walczyć będzie w Rzymie we wrześniu rb.

ZNANY LEKKOATLETA AMERYKAŃSKI w stalowym grobie.

Znany lekkoatleta amerykański Józef Hatterson, który na igrzyskach olimpijskich w Berlinie zajął 4-e miejsce w biegu na 400 mtr. z płotkami, zginął w nieszczęśliwym wypadku amerykańskiej łodzi podwodnej.

Święta na boiskach.
Ważniejsze imprezy sportowe.

W WARSZAWIE:

W Łazienkach o 15 konkurs Potęgi Skoku i konkurs Łazienek

Na Stadionie Wojska Polskiego o 15 zawody bokserskie na Fundusz Obrony Narodowej. Poza tym odbędzie się mecz pokazowy zapaśniczy Nowiny-Szczerbińskiego

Na Stadionie WF o 16.30 lekkoatletyczne mistrzostwa Warszawy klasy B.

Na boisku Domu Ludowego o 17.30 mecz Ligi Okręgowej CWS — PWATT

O mistrzostwo klasy A walczą Ursus z rezerwą Warszawianki (w Pruszkowie), Orzeł z Kadrą (boisko Orła), rezerwa Polonii z Czechowicami (boisko Polonii), Bzura z Syreną (w Chodakowie), Huragan z Ordonem (w Wołominie).

Na szosie radomskiej o 10 trójmecz kolarski Polonia — Syrena — Jur

Na stadionie szczęśliwickim piąte ogólnopolskie zawody w strzelaniu do rzutków.

W KRAJU:

W Radomiu decydujący mecz o mistrzostwo Ligi Okręgowej Starachowice — Granat

W Augustowie otwarcie sezonu

W Bydgoszczy pierwszy dzień lekkoatletycznych zawodów przedolimpijskich

We Lwowie uroczystości jubileuszowe Pogoni w ramach których odbędą się mecze piłkarskie Wisła — Junak i Pogoń — Cracovia. Poza tym odbędzie się tradycyjny marsz zadwórzański

W Nowym Targu pierwszy etap międzynarodowego spływu kajakowego po Dunajcu

W Toruniu święto WF i PW, zawody kolarskie i marsz Gniewkowo — Toruń.

ZAGRANICĄ:

W Kownie zakończenie mistrzostw Europy w koszykówce (Polska walczy z Łotwą)

W Mediolanie zakończenie meczu o puchar Davisa Włochy — Jugosławia.

PONIEDZIAŁEK dn. 29 bm.
W WARSZAWIE:

W Łazienkach o 15 pokaz konia wierzchowego i konkurs konia pełnej krwi (konkursy krajowe)

Na Stadionie Wojska Polskiego o 10 lekkoatletyczne mistrzostwa Warszawy klasy B

Na Stadionie AZS o 10 mistrzostwa drużynowe Warszawy klasy C w lekkoatletyce

Na Strzelnicy Stadionu Szczęśliwickiego zakończenie piątych ogólnopolskich zawodów w strzelaniu do rzutków

We Lwowie jubileuszowy turniej piłkarski Pogoni. Grają Pogoń —Junak i Cracovia — Wisła.

W Wilnie rewanżowy mecz piłkarski WKS — Śmigły — LGSF (Kowno).

W Bydgoszczy zakończenie przedolimpijskich mistrzostw lekkoatletycznych

W Nowym Sączu zakończenie międzynarodowego spływu kajakowego po Dunajcu.

W ŁODZI:

NIEDZIELA.

Piłka nożna. Mecze o mistrzostwo klasy A: na boisku WKS. o godz. 11-ej przed poł.: WKS. — ŁTSG.; na boisku K. P. Zjednoczone o godz, 17,30: Zjednoczone—ŁKS; na boisku Sokoła w Pabianicach o gdz. 11: Burza — UT-Ib i o godz. 17.30: PTC. — Sokół (Zgierz). Mecze o mistrzostwo kl. B: na boisku Widzewa o godz 11 Hakoah — Boruta, na boisku w Aleksandrowie o godzinie 17.30: Sokół (Aleks.) — Makabi. Mecze o mistrzostwo klas A i B poprzedzą przed mecze rezerw. Poza tym odbędą się dalsze mecze o mistrzostwo kl. C. oraz mecze półfinałowe o mistrzostwo juniorów. Mecze towarzyskie: na bisku Widzewa o godz. 17: Reprezentacja robotnicza Łodzi — Reprez. robotn. Zaolzia.

Kolarstwo. Na szosie warszawskiej (start i meta u wylotu ul. Brzezińskiej) dwa wyścigi jubileuszowe ŁTK: o godz. 7.30 wyścig dla zawodników z kartami wyścigowymi na 50 klm. i o godz. 9.30 trzeci wyścig drużynowy na dystansie 100 klm. o nagrodę jubileuszową ŁTK. i nagrodę przechodnią f-ma „Stomil".

Piłka ręczna. Na boisku Wimy o godz. 16 mecz szczypiorniaka żeńskiego o mistrzostwo klasy A: Wima — IKP.

PONIEDZIAŁEK.

Kolarstwo. Drugi dzień jubileusz 50-lecia Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego. M. in. o godz. 13.15 w sali Domu Śpiewaków przy ul 11-go Listopada 21: Akademia Jubileuszowa.

Piłka nożna. Na boisku w Ozorkowie o godz. 17 mecz rewanżowy: Team Robotniczy — Repr. Robotnicza Zaolzia. Poza tym dalsze mecze o mistrzostwo klasy C. i o mistrzostwo juniorów.

Piłka ręczna. Na boisku Znicza o godzinie 18 mecz szczypiorniaka żeńskiego o mistrzostwo klasy A: Znicz — IKP.

KOŁA OGUMIONE
tarczowe i szprychowe oraz
GASNICE Przeciwpożarowe Przenośne
NAJTANIEJ W FIRMIE
„MAXIMA"
GŁÓWNA 7, tel. 269-81

KARTY BEZPIECZEŃSTWA PRACY

Nakładem Instytutu Spraw Społecznych oraz Wzorcowni Urządzeń Ochronnych i Poradni Bezpieczeństwa Pracy ukazały się karty bezpieczeństwa zawierające wskazania i przestrogi w obchodzeniu się z wszelkiego rodzaju narzędziami i maszynami w różnych dziedzinach wytwórczości.

Karty te w cenie około 15 gr. za sztukę ze względu na swą użyteczność powinny znaleźć się również w zakładach rzemieślniczych.

Zapytania o prospekty oraz zamówienia należy kierować do: Wzorcowni Urządzeń Ochronnych i Poradni Bezpieczeństwa Pracy przy Muzeum Techniki i Przemysłu w Warszawie ul. Tamka 1.

KTO 30-go B. M. WINIEN SIĘ STAWIĆ?

Dnia 30 bm o godzinie 8 rano winni stawić się przed komisją poborową nr. 1 przy ul. Ogrodowej 34, parter wszyscy mężczyźni rocznika 1918, zamieszkali na terenie 3-go Komisariatu PP. o nazwiskach na literę Sz i z terenu 5-go Komisariatu PP o nazwiskach na litery A B.

Tegoż dnia o godz. 8 rano przed komisją poborową nr. 2 Al. Kościuszki 19, winni się stawić absolwenci szkół średnich, położonych na terenie 1 4 6 7 10 12 i 14 Kom. PP.

OSTATNI TYDZIEŃ WYSTAWY.

Nieodwołalnie ostatni tydzień ciekawej, cieszącej się wielkim powodzeniem i stale wzrastającą frekwencją, wystawy: Wielkiej Zbiorowej Pracy Wacława Wąsowicza i wystawy pod nazwą „Kompozycja Figuralna", toteż niewątpliwie, ci miłośnicy sztuki, którzy dotąd nie zdążyli jej obejrzeć, uczynią to w ciągu ostatnich dni.

Zamknięcie wystawy nastąpi w niedzielę następną, dnia 4 czerwca. Instytut Propagandy Sztuki, w parku Sienkiewicza, otwarty codziennie od godz. 11-20-ej.

DWA DANCINGI ŁÓDZKIEJ RODZINY RADIOWEJ.

Łódzka Rodzina Radiowa w dniach 28 i 29 maja br. o godz. 17-ej urządza dancingi z których całkowity dochód zostanie przeznaczony na internat dla dzieci ociemniałych. Dancingi te odbędą się w restauracji Hotelu Polskiego przy ul. Piotrkowskiej 3. W programie występy artystyczne.

Powołanie komisji teatralnej.
42 PROC SY MIEJSKIE.

Łódź, 28 maja — O godzinie 19 w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego odbyło się 12 kolejne posiedzenie Magistratu m. Łodzi na którym omawiano i załatwiono szereg spraw.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału Oświaty i Kultury Magistrat postanowił zatwierdzić regulamin Miejskiej Komisji Teatralnej oraz powołał na okres sezonu teatralnego 1939-40 Komisję Teatralną w następującym składzie:

Prezydent miasta Jan Kwapiński, wiceprezydent miasta Antoni Purtal, ławnik Matula, radni miasta dr. Stanisław Więckowski, dr. Tartakower, Seweryn Malinowski, naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury dr. inż. B. Wilkoszewski, kierownik Oddziału Kultury i Sztuki L. Piotrowski, przedstawiciele związków zawodowych: Unii Związków Pracowników Umysłowych w Łodzi, Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Łodzi, Związku Nauczycielstwa Polskiego, oddział w Łodzi, Koła Dyrektorów Szkół Średnich Państwowych w Łodzi, Koła Dyrektorów Prywatnych Szkół Średnich w Łodzi, Tow Polonistów Rzplitej Polskiej Oddział w Łodzi, Związku Zawodowego Polskich Artystów - Plastyków w Łodzi, Inspektoratu Szkolnego Łódzkiego Miejskiego DOK 4-y oraz 2 przedstawicieli prasy miejscowej, przedstawiciel Stow. Kultur.-Liga i Stow. Chrześć nauczycieli.

Magistrat postanowił powołać do życia Komisję Rewindykacyjną w następującym składzie: przewodniczący — ławnik Zarządu p. L. Malinowski, zastępca przewodniczącego — naczelnik Wydziału Zdrowia Publicznego p. T. Wisławski, 5 członków Rady Miejskiej, przedstawiciel Wydziału Opieki Społecznej oraz insp. szpitalnictwa miejskiego. Komisja Rewizyjna orzeka o częściowej lub całkowitej niemożności płacenia kosztów leczenia przez mieszkańców Łodzi.

Następnie Magistrat postanowił wszcząć spory sądowe w imieniu Gminy Miejskiej Łódź — przeciwko 42 osobom o należności za leczenie i naprawę jezdni.

W CIERPIENIACH WĄTROBY stosuje się zioła przeciw kamicy żółciowej, złej przemianie materii i otyłości Dra Cz. Krassowskiego, znak ochr. towar. **KAMICINA**. Cena pudełka zł 2.— Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Budowa domu noclegowego
w pobliżu dworca kaliskiego.

Mija zaledwie jeden rok pracy powstałego do życia na terenie Łodzi Towarzystwa Przeciwżebraczego — a przyznać musi każdy bezstronny obserwator, że owocna działalność Towarzystwa uwydatnia się korzystnie na każdym odcinku statutowej pracy.

Znikły w dużej mierze niemiłe obrazki uliczne sprzed roku, gdy zgraja natrętnych żebraków zawodowych nagabywała przechodniów, niemal na każdym rogu ulicy. Że walka z natrętnym żebractwem jest słuszną wskazują czynniki przeprowadzonych dochodzeń i liczne skazujące wyroki sądowe. Lecz nie tylko wspomniane zewnętrzne objawy są wynikiem pracy Tow. Przeciwżebraczego.

Zarząd Towarzystwa wykazuje intensywną działalność w kierunku udzielania godnej człowieka i obywatela pomocy i w tym celu ściśle współpracuje z Wydz. Opieki Społecznej Zarządu Miasta. Także podejście do kontrolowanej pomocy społecznej daje jak najlepsze wyniki. Społeczeństwo pomału dojść musi do przekonania, że tylko ta forma opieki nad pozbawionymi środków do życia współobywatelami jest słuszną, sprawiedliwą, uniemożliwiającą wyzysk ofiarności społeczeństwa przez wydrwigroszów zawodowych.

Warunki w Domach Noclegowych, znajdujących się pod zarządem Towarzystwa Przeciwżebraczego poprawiły się bardzo znacznie, od czasu gdy kierownictwo bezpośrednie objęli zaproszeni do współpracy SS. i B-cia Albertyni. Domy noclegowe prowadzone przez fachowo przygotowany zespół Sióstr i Braci zakonnych zmieniły do nie poznania swój charakter. Znużony walką z ciężkimi warunkami życia pensjonariusz znajduje obecnie nie tylko dach nad głową, ale kierownicy obecni potrafili stworzyć atmosferę kojącą w dużej mierze ich cierpienie moralne. Towarzystwo Przeciwżebracze nie stanęło jednak przy stanie obecnym. Widząc, że stan budowlany domów noclegowych nie odpowiada wymogom pod względem urządzeń sanitarnych — są bowiem za szczupłe i nie dostosowane do ilości korzystających z zakładów, przystąpiło do zrealizowania budowy wzorowego domu noclegowego jakiego wymaga prawie milionowe miasto Łódź. Jak się dowiedujemy Zarząd Towarzystwa nabył ostatnio w pobliżu dworca Kaliskiego plac budowlany i posesję przeznaczoną na wyżej wspomnianą budowlę.

Szybkość zrealizowania tego pięknego, pożytecznego, a tak potrzebnego dla miasta celu — zależy od nastawienia społeczeństwa. Pod tym względem nie ma jeszcze tego ogólnego poparcia, które jednak jest konieczne. Na miasto liczące przeszło 700,000 mieszkańców — ilość zapisanych dotychczas 6.000 członków jest znikoma. Jesteśmy pewni, że każdy właściciel sklepu, zakładu przemysłowego i handlowego, przedsiębiorstw różnego rodzaju, nawet każdy zarabiający wydawał stosunkowo w ciągu roku poważne sumy na datki wypraszane od nich przez różnego rodzaju żebrzących. Wszystkie te ofiary pieniężne, choćby groszowe winny być oddane do wzmocnienia funduszów Towarzystwa, gdyż dopiero wtedy można będzie spełnić ważne zadanie, jakie ciąży na Towarzystwie. Biorąc pod uwagę, że roczna składka od zł. 6.— począwszy, jest ofiarą, na którą każdy z nas zdobyć się może — bo przecież więcej rozdawał natrętnym żebrzącym — sądzimy, że ilość członków Tow. Przeciwżebraczego powinna się bardzo znacznie zwiększyć.

Jesteśmy przekonani, że w krótkich słowach zorientowania społeczeństwa o dotychczasowych owocnych wynikach pracy Towarzystwa, zachęci oby wateli do gremialnego poparcia wysiłków.

Pamiętajmy o tym, że stosunkowo nie trudne jest spędzenie żebraków z ulic — ale obowiązkiem każdego z nas jest stworzyć dla nieszczęśliwych, pozbawionych najprymitywniejszych warunków do życia obywateli, możliwości wegetacji godnej człowieka, do chwili, kiedy i jemu może zaświeci słoneczniejsze jutro.

Nie zwlekajcie obywatele! Każdy dzień zwłoki od dala nas od ostatecznego zwycięstwa nad wrogiem, jakim dla mieszkańców miasta jest nie kontrolowane zawodowe żebractwo.

Tel. Tow. Przeciwżebraczego nr. 277-62 z siedzibą ul. Kątna nr. 10.

Inkasent zgłosi się na każde żądanie. Tablica członkowska na drzwiach mieszkania Waszego uchroni Was przed natrętnym żebrakiem.

Osiedla zmieniają swe oblicze.
Akcja porządkowa w powiecie łódzkim

Łódź, 28 maja — Starosta Powiatowy Franciszek Denys lustrował poszczególne miasta i osiedla na terenie powiatu łódzkiego pod względem sanitarno - porządkowym.

W Andrzejowie, gm. Nowosolna stwierdził znaczne postępy robót, które są już daleko posunięte. Zakładane są płoty siatkowe oraz brukuje się wjazdy.

W Radogoszczu — prowadzone jest w szybkim tempie tynkowanie domów oraz zakładane są płoty siatkowe.

W Łagiewnikach, stwierdził pełny tok pracy robót porządkowych oraz nad uporządkowaniem placu przed klasztorem, na którym zakładane są skwery z zieleńcami oraz kwietniki. Starosta zlustrował również stan robót przy budowie drogi łączącej Łagiewniki z autostradą. Wszystkie te roboty w Łagiewnikach zakończone zostaną w ciągu 2 tygodni.

W Konstantynowie podczas lustracji Starosta stwierdził, że roboty zostały już rozpoczęte, lecz kilka płotów nie zostało jeszcze doprowadzonych do należytego porządku, wobec tego nav winnych polecił spisać doniesienia karne, a nawet doprowadzić ich do starostwa.

Wszędzie na miejscu Pan Starosta wydał niezbędne zarządzenia.

Poczynając od 30 maja rb. starosta będzie osobiście objeżdżał i sprawdzał wszystkie miejscowości powiatu w celu dokładnego sprawdzenia, czy roboty w myśl wydanych zarządzeń zostały wykonane, gdyż termin doprowadzenia wszystkich osiedli do należytego stanu mija 28 maja br.

Jutro na obiad:

Zupa cytrynowa z ryżem, pieczeń wołowa z buraczkami, kompot.

MUSIMY DOZBROIĆ POLSKĘ NA MORZU!

CZYŚ DAŁ NA ŚCIGACZ ?
Im. WICEPR. EUG. KWIATKOWSKIEGO
WPŁATY NA ŚCIGACZ KOM. PKO 42008

Dajmy młodzieży więcej świeżego powietrza!

Łódź, 28 maja — Potrzebom zdrowotnym młodzieży naszego miasta od szeregu lat przychodzi z pomocą Biskupi Komitet Kolonii Letnich, który pod przewodnictwem J. E. ks. Biskupa Wł. Jasińskiego, Ordynariusza Diecezji Łódzkiej, przy współpracy znanych działaczy społecznych, organizuje kolonie letnie dla najbiedniejszej dziatwy łódzkiej potrzebującej zdrowia i wypoczynku. Komitet wysyła rocznie od 800 do 1000 dzieci najbiedniejszych na wypoczynek zdrowotny.

Biskupi Komitet Kolonii Letnich w Łodzi, pragnąc zasilić fundusze na rzecz najbiedniejszej dziatwy, organizuje w dniu 28 maja, w pierwszy dzień Zielonych Świątek kwestę publiczną w lokalach zamkniętych i na ulicach naszego miasta.

W dniu tym wyjdą na miasto kwestarki i kwestarze, by zebrać ofiarny grosz na akcję kolonii letnich.

Nie odmawiajmy dziatwie swych ofiar. Rzućmy choćby najskromniejsze datki do puszek kwestarskich. Dajmy młodzieży więcej świeżego powietrza, jasnego słońca i zdrowego ruchu!

Zielone Świątki według Pima.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym. Przejściowy wzrost zachmurzenia aż do deszczów i burz, głównie w północnej połowie Polski. Temperatura od 15 do 20 st. umiarkowane, nad morzem dość silne wiatry z kierunków zachodnich.

Z KOŁA ŁÓDZKIEGO ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH.

W dniu 31 maja rb. o godz. 19-ej w lokalu Miejskiej Bibl. Publicznej odbędzie się miesięczna konfrencja Koła Łódzkiego Związku Bibliotekarzy Polskich na której ks. dr. dyr. Rybus wygłosi referat p. t. „Dzieje biblioteki kapitulnej w Łasku".

Goście mile widziani.

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Chwila pokusy.
CAPITOL: — „Żona lalka".
CORSO: — I. Nebezpieczna granica. II Pani i Covboy".
EUROPA: — Tajemnice Morza Czerwonego.
GRAND-KINO:—**Maia** Miss Broadway
IKAR — I. Podwójne wesele. II. Siódme niebo.
IRA: — I. Dunia córka poczmistrza; II. Niezwyciężony Robinzon Kruzoe.
METRO — Obcym wstęp wzbroniony.
OŚWIATOWY: — I. Pościg; II. Zaufaj mi.
OAZA: — Zapomniana Melodia.
PALACE — Rena.
PRZEDWIOŚNIE:— Dr. Murek.
PALLADIUM: — Wyrok życia.
RIALTO: — Gunga Din.
RAKIETA: — Dr. Murek.
STYLOWY:— „Paryżanka".
SŁOŃCE: — I. Pościg; II. Zaufaj mi.
TON: — „Maria Antonina".
URANIA — I. R 107 wzywa pomocy. II. Tłum szaleje.
ZACHĘTA: — I. Każdemu wolno kochać; II. Królowa przedmieścia.

TEATR MIEJSKI
Balet Parnella i Lucyna Szczepańska w Teatrze Miejskim.

Dziś w niedzielę i w poniedziałek o godz. 8,30 dwa występy świetnego baletu Parnella, który wystąpi w zupełnie nowym rewelacyjnym programie.

W środę i w czwartek gościć będzie w teatrze Miejskim Lucyna Szczepańska która wystąpi w pięknej i melodyjnej operetce Lehara „Skowronek" W innych rolach: J. Redo, J. Kraszewska, F. Szczepański, N. Czerska oraz najświetniejsza para taneczna stolicy Mira Kołpikówna i E. Papliński. Abonamenty nie ważne.

TRZY OSTATNIE
powtórzenia „JANA" po cenach najniższych.

Dziś w niedzielę i w poniedziałek o godz. 4-ej pp. a we wtorek o godz. 8,30 ostatnie powtórzenia świetnej komedii satyrycznej Bus-Feketego „Jan" po cenach najniższych

Na ukończeniu pod reżyserią St. Wronckiego próby świetnej sztuki Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu" a w opracowaniu scenicznym Br. Dąbrowskiego barwna wesoła operetka „Domek z kart" w adaptacji Tadeusza Kończyca. Operetką tą zainaugurowany zostanie sezon w Teatrze Letnim (w dawnej Bagateli Piotrkowska 94).

WINSZUJEMY.

Jutro. Magdalenie.
Wschód słońca 3.24.
Zachód słońca 19.43.
Długość dnia 16.19.
Przybyło dnia 8.39.
Tydzień 21.

Oślepiające światło samochodu
Czarodziejskie okulary szofera
zmniejszą niebezpieczeństwo nocnych katastrof.

Kierowca samochodu, jadącego z dużą szybkością, musi widzieć przed sobą drogę na znaczną odległość. Stąd konieczność posługiwania się silnymi reflektorami w porze nocnej. Silne światło własnego samochodu jest, oczywiście, bardzo potrzebne. Natomiast silne światło samochodu nadjeżdżającego z przeciwnej strony działa oślepiająco. Połowicznym zapobieganiem niebezpieczeństwu zagrażającemu od oślepienia przez światła mijanego samochodu jest obowiązujące każdego przyzwoitego kierowcę zgaszenie silnych świateł i zapalenie słabych, w chwili mijania się z drugim samochodem. Ta procedura posiada jednak obok stron dodatnich także stronę słabą. W momencie mijania się samochodów, który sam w sobie zwiększa prawdopodobieństwo wypadku, zostaje przez przyćmienie świateł w dodatku zmniejszona widoczność, przez co prawdopodobieństwo wypadku wzrasta jeszcze bardziej. Toteż ostrożni kierowcy, mijając się na nieoświetlonej szosie, zmniejszają szybkość. Idealnym rozwiązaniem wspomnianych trudności byłoby takie urządzenie, które pozwalałoby przy mijaniu się wozów świecić duże światła, któreby jednak nie oślepiały kierowcy wozu nadjeżdżającego z przeciwnej strony.

Otóż istnieje od dawna teoretyczna możliwość takiego rozwiązania. Można zastosować proste urządzenie, które pozwalałoby kierowcy widzieć tylko światło pochodzące od reflektorów jego własnego wozu, i które równocześnie światło wozów nadjeżdżających z drugiej strony czyniłoby prawie niewidocznym. Możliwość takiego urządzenia opiera się na właściwościach tzw. światła spolaryzowanego.

Światło normalnie rozchodzi się we wszystkich kierunkach. Jeżeli przepuścimy je przez kryształ turmalin, przejdą przez ten minerał tylko promienie równolegle w jednym kierunku. Takie światło „poprawione" jest właśnie światłem spolaryzowanym.

Jeśli reflektory samochodów wyposażymy w szyby polaryzujące światło w płaszczyźnie np. pionowej, a kierowców uzbroimy równocześnie w okulary polaryzujące, światło również w kierunku pionowym, to kierowcy będą widzieli światło własnych reflektorów zupełnie dobrze. Jeżeli zaś reflektory samochodów jadących w kierunku przeciwnym wyposażymy w szyby polaryzujące światło w płaszczyźnie poziomej, to reflektory te nie będą zupełnie oślepiały kierowców mijanych samochodów, uzbrojonych w okulary o pionowej płaszczyźnie polaryzacji. Ustawianie płaszczyzn polaryzacji reflektorów poziomo i pionowo miałoby jednak tę niedogodność, że przy zmianie kierunku jazdy samochodu, trzeba by obracać szyby reflektorów i szkła w okularach. Tej niedogodności można jednak z łatwością zapobiec, ustawiając płaszczyzny polaryzacji zarówno w reflektorach, jak i okularach pod kątem 45 st. do poziomu, dajmy na to, na prawo. Wtedy dwa jadące naprzeciw siebie samochody będą miały na pewno płaszczyzny polaryzacji swych reflektorów, jak również okularów ustawione pod kątem prostym.

W ten sposób zagadnienie właściwego urządzenia świateł samochodowych byłoby, przynajmniej w teorii, całkowicie rozwiązane. Powstawałyby tylko trudności techniczne, mianowicie tania produkcja filtrów polaryzacyjnych. Trudność ta istniała do niedawna, gdyż filtry takie, sporządzane w całości z kryształów,

byłyby bardzo kosztowne.

Obecnie i ta trudność jest usunięta. Obmyślono mianowicie sposób produkcji filtrów polaryzacyjnych, sporządzanych ze szkła zmieszanego z mikroskopijnymi okruchami kryształów, które to filtry dają się wyrabiać nie wielkim stosunkowo kosztem i w zupełności spełniają swe zadanie.

Aby jednak zastosowanie filtrów polaryzacyjnych usunęło bolączki oświetlenia samochodowego, koniecznym jest, aby stosowanie takich filtrów było powszechne. Nie zapobiegną bowiem oślepieniu kierowcy polaryzujące okulary, jeżeli mijające go auto nie będzie miało filtrów polaryzacyjnych na swych reflektorach.

Tylko długi trening w teatrze — otwiera drogę do sławy
— na srebrnym ekranie

Czy dzieci aktorów i reżyserów hollywoodzkich pójdą w ich ślady? Czy magia nazwisk i sławy oddziała na nie w tym sensie?

Wydaje się, że tak. Ale — jest „ale". Oto nie wszyscy rodzice zgadzają się na to, z rozmaitych względów.

Spencer Tracy nie pozwala swym dzieciom — chodzić na filmy w których on odtwarza główne role! Nie zgadza się nawet na odwiedzanie go w studio. Nie chce bowiem, by w umyśle jego dzieci powstało przeświadczenie, że muszą być aktorami. „Niech się lepiej zdecydują — gdy dorosną — powiada.

Tego samego zdania jest Wallace Beery w odniesieniu do swej córeczki, Annie. Kilka miesięcy temu siostra Maureen O Sullivan zapytała ją listownie, czy ma przyjechać do Hollywood i próbować swych sił w filmie. Znana artystka telefonowała specjalnie do siostry, do Irlandii, by jej wyperswadować ten pomysł. Wynik był taki, że Cheila O'Sullivan do Hollywood nie pojechała, ale... zapisała się do szkoły dramatycznej w Dublinie.

Reżyser Sam Wood tłumaczy swe postępowanie wobec dzieci, którym uniemożliwia jakikolwiek kontakt z atelier filmowym, w następujący sposób:

„Amatorzy, którzy śnią o karierze Grety Garbo czy Roberta Taylora, rodzice, którzy chcą, by ich dzieci poszły w ślady Mickey Rooneya, nie zdają sobie sprawy, że praca w Hollywood to nie tylko zbieranie laurów, ale ciężka praca — do której trzeba mieć dobre i staranne przygotowanie

Mr. Brown, czy pani Smith myślą sobie: „mój Jack (czy Bill) jest z pewnością równie zdolny jak Mickey Ronney". Nie wiedzą jednak, że Mickey Rooney jest już prawie... weteranem filmu. Grywał od maleńkości w teatrze swych rodziców, zna kulisy pracy teatralnej i filmowej. Żeby być dobrym aktorem filmowym, należy uprzednio przejść długi trening w teatrze, gdzie młody aktor może wykształcić sobie głos, co w filmie dźwiękowym jest rzeczą bardzo ważną.

W ogóle teatr jest doskonałym terenem dla młodego adepta gry filmowej. A poza tym teatr, oczywiście mały, prowincjonalny, bo w dużym teatrze nie ma miejsca dla takich młodzików, oswaja z atmosferą, podobną w teatrze i w studio. Prawdziwy bankier, który zna swój zawód na wylot, przed objektywem, gdy maodtworzyć to, co robi przy biurku dzień w dzień, nie potrafi tego zrobić! Mamy na to wiele autentycznych przykładów.

Doświadczenie uczy, że tam, gdzie rodzice dają swym dzieciom, które chcą pracować zupełnie wolną rękę — *źle się dzieje*. Młodzież ta bowiem jest torytowana przez kolegów ich rodziców, a nie mając odpowiedniego wykształcenia ani przygotowania nie może się wybić.

TARRA-BAM!
(Ze zjazdu oficerów rezerwy w Radomsku)

Zygmuś Jonczyk, chwacki dobosz,
pójdzie z każdym dziś „na udry",
mimo, że ma lat czternaście,
wie, że w Gdańsku siedzą... pludry.

Zygmuś wie, że tam nad Szprewą
narodami ktoś frymarczy,
Zygmuś puścił w ruch pałeczki,
bęben źle na Niemców warczy.

Tarra-bam!.. Germanio słyszysz?
Mocny werbel gardło gniecie,
tarra-bam!.. Nie damy Gdańska!
woła orlę — łódzkie dziecię.

Tarra-bam! — to takt bojowy,
nie zaczynaj lepiej z nami,
tarra-bam!.. Gdy padnie rozkaz
pójdą pułki za pułkami...

Zygmuś wie, że nie ma racji
Herr von Troppen, czy Herr Schperbel,
Bóg ich skarze, jak już skarał,
gdy wojenny zagrzmi werbel...

Wróg choć mocny — brak mu wiary
i w żelazne wpadnie kleszcze,
Zygmuś w bęben groźnie wali,
choć sam bębnem jest dziś jeszcze...

Tarra-bam!.. Więc przestrzegamy, —
naród zwarty już od marca,
pod SZTANDAREM JEDNYM stoi,
od dzieciaka aż do starca.

Do zaborców tę nienawiść
we krwi ma to chłopię hoże,
warczy bęben... Od pałeczki
czarny orzeł zginąć może.

ROM.

PODSŁUCHANE

KSIĘŻNICZKA Z ALEKSANDRII.

Na molo gdyńskim dwaj marynarze prowadzą zajmującą rozmowę o kobietach. Zwiedzili dużo portów, mieli mnóstwo przygód miłosnych, toteż nie brak im było teraz tematu do zwierzeń.

— Z kobietami trzeba umieć postępować — rozumuje jeden z marynarzy, — nie wolno okazać słabości ani wahania. W przeszłym roku podczas pobytu w Aleksandrii własnoręcznie sprałem księżniczkę egipską.

— A za co ją sprałeś?

— Bo mnie okłamała.

— Okłamała?

— Tak, początkowo twierdziła, że jest księżniczką egipską, a potem przyznała się, że pochodzi z Góry Kalwarii.

BARDZO POWAŻNY POWÓD.

— Dlaczego stoisz na ulicy podczas tak ulewnego deszczu?

— Bo nie mogę iść do domu.

— Czy stało się coś złego?

— Nie, tylko moja żona bierze lekcje śpiewu, więc nie chciałbym, aby sąsiedzi myśleli, że ją biję.

Postępy

— Doskonale moja pani, dziś wróciła pani do ujeżdżalni już przed koniem!

Concordia MERREL

BURZA W DOMU

Przekład autoryzowany Karoliny Czetwertyńskiej.

Powieść 36

Burza poznała jeszcze kogoś, matkę Duke'a, co pobudziło ją do nowej analizy uczuć młodego Hallama. Zrozumiała zapoznając się bliżej z lady Gretą, jaką stratę poniósł jej syn w osobie ojca. Pani Greta Hallam była kobietą płytką, niemądrą, kapryśną, widać zbyt łatwe życie ją popsuło; zajęta jedynie utrzymywaniem i poprawianiem resztek powabów, niegdyś słynnych, i zaprzątaniem wszystkich w domu dziwacznymi dolegliwościami, na które się skarżyła i które powszechnie zwano nerwami. Mówiono pokątnie, że Duke miewał nieraz ciężkie chwile, kiedy matka zbytnio folgowała niepohamowanym nerwom, ale nigdy nikt nie usłyszał z jego ust słowa skargi. Był wzorem obowiązkowego, nawet czułego syna.

Lady Greta zajmowała w mieście eleganckie mieszkanie, w którym przebywała mniejszą część roku. Dłużej mieszkała na wsi, w ładnej rezydencji w Buckinghamshire, gdzie stale roiło się od rezydentów. Duke wynajął sobie garsonierę na Queen Anne's Gate, ale przenosił się do matki w czasie jej pobytu. Musiała mieć go wówczas u siebie. Kochała syna o tyle, o ile nieustanne zajmowanie się własną osobą na to pozwalało. Bawiło ją, że jest młodą matką wysokiego przystojnego mężczyzny, i jednym ze sposobów zyskania jej względów było stwierdzenie, że wygląda raczej na jego siostrę niż matkę. Nigdy nie miała dość pochlebstw tego rodzaju, a wierzyła we wszystkie.

Burza nie lubiła wymalowanych starszych osób, uważała, że sztuczne odmładzanie twarzy tylko jeszcze bardziej podkreśla starość, nawet gdy środki odmładzające stosuje rutynowana panna służąca, jak to miało miejsce u pani Grety. Nikt nie umiał zyskać sobie łask matki Duke'a, tak jak Lallie. Lady Greta nie była z nią sztuczna ani sztywna, odnajdywała w sobie dla niej nawet ciepłe uczucie i to szczere. Uroda i młodość Lallie nie wzbudzały w starszej pani zazdrości, przeciwnie lubiła jej towarzystwo i jak gdyby brała z niej nową młodość, krzepkość i świeżość myśli. Zapewne egoizm niemałą grał w tym rolę. Jednak Lallie potrafiła ją pobudzić do niektórych wysiłków altruistycznych, i próżna wielka dama gotowa była nieraz zakłopotać się o nią. Panna Metcalfe działała kojąco na rozdrażnione nerwy lady Grety, umiała wyperswadować jej niedorzeczne pomysły, nie dopuszczać do żądań nieuzasadnionych i grymasów, które wytwarzały dla domowników nieznośną atmosferę. Mogła to poświadczyć służba, która pragnęła widzieć Lallie jak najczęściej, bo wówczas wszystko z lady Gretą szło gładko. Było w tym sporo zasługi Lallie, która dzięki genialnym swym pomysłom łagodziła spory i usuwała przyczyny irytacji. Dla Burzy nic tak dobrze nie świadczyło o wartości Lallie, jak jej stosunek do matki Duke'a.

Pewnego dnia, gdy obie panny wracały z podwieczorku od „kapryśnej pani", Burza odezwała się do Lallie:

— Jesteś nadzwyczajna! Jak ty to robisz, żeby zawsze mieć jej coś do powiedzenia? I właśnie to mówisz, co trzeba?

— Bo ją lubię — odparła Lallie — jeżeli się kogoś lubi naprawdę, a nie tylko po towarzysku, odpowiednie słowa same przychodzą na myśl.

— Ale czemu ją lubisz? Czy dlatego, że jest matką Duke'a?

— O, nie! Nie lubi się kobiet dlatego, że są czyimiś matkami, to by było zanadto smutne, wówczas nie lubiłoby się tych wszystkich miłych osób, które nie są niczyimi matkami. Jakby to strasznie głupio było!

— Jednak jej próżność jest odrażająca, ma blisko sześć dziesiąt lat a wiecznie myśli o swej twarzy.

— Moja droga, dobrze tobie krytykować ją, gdy masz sama i cerę i rysy, i młodość i wszystko inne... Ona, pomyśl, miała to samo, i nic jej nie zostało. Co do mnie, wiem, że nie zniosłabym utraty piękności, czemu mam uważać ladę Gretę za gorszą ode mnie? Przecież myśli tak jak ja.

— Moim zdaniem twarze powinny z wiekiem nabierać głębszego wyrazu i stawać się coraz mędrsze, a nie coraz płytsze i głupsze.

— Ale co jej może zastąpić utraconą piękność?

— Ma syna, niech na nim skupi wszystkie myśli i poświęci mu czas spędzany na sztucznym upiększaniu się.

— No, bo widzisz... Duke nie daje jej...

Burza przerwała przyjaciółce.

— Co? Duke? Przecież on jest nadzwyczaj czuły dla matki!

— Tak, ale nie szczerze. Lubi ją, jak obowiązkowy syn, który ma dobre serce. Ale jego stosunek do matki nie opiera się na prawdzie.

— Jej własna wina!

— Może być, co nie wyklucza faktu.

Burza zaśmiała się. Motylkowata Lallie i ten przekonywujący ton!

Redaktorzy: naczelny i działu politycznego — Franciszek Probst; działu krajowego i lokalnego — Roman Furmański; działu sportowego — Hieronim Feja, kroniki lokalnej — Feliks Bąbol; za ogłoszenia i artykuły reklamowe odp. J. Pawlikowska

Wydawca: Jan Stypułkowski
Odbito w drukarni, ul. Żwirki 2 w Łodzi